# jeździec i hodowca

Nr 6 1938



6

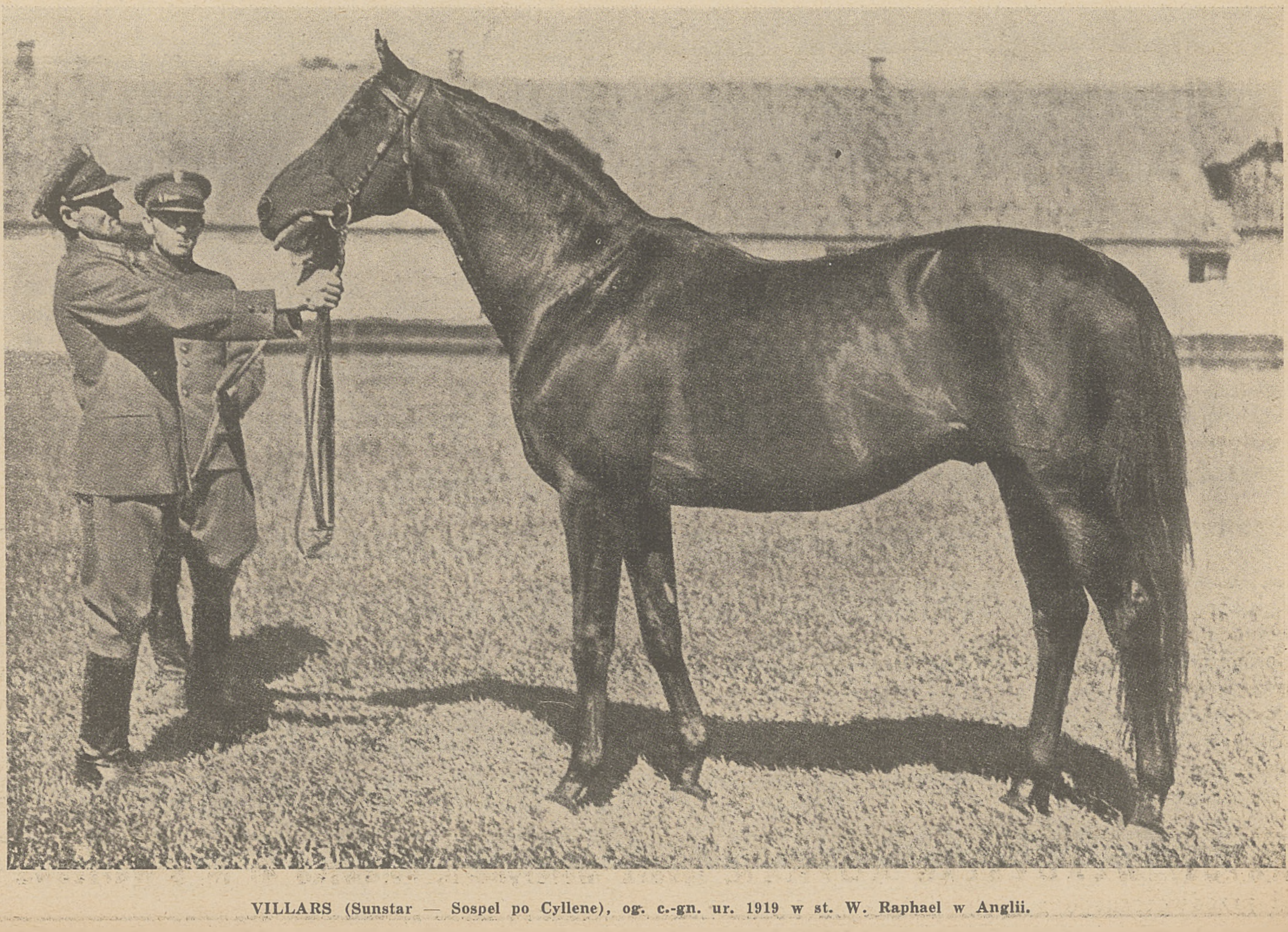
# Jeździec i hodowca

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVII. WARSZAWA, 20 LUTEGO 1938 R.

TREŚĆ Nr. 6:





VILLARS (Sunstar — Sospel po Cyllene), og. c.-gn. ur. 1919 w st. W. Raphael w Anglii.

TADEUSZ HR. CIECIERSKI

# Czy „Militari“ wystarcza?

Wielkim wyczynem sportowo-wojskowym jest dla każdego kawalerzysty-sportsmana i hodowcy **„Militari“** nie bacząc na to, czy się w tym wielkim święcie bierze udział bezpośredni, czy pośredni.

Ze wszechmiar koniecznym jest utrzymanie na zawsze (jeśli może być coś wiecznego) tej próby dzielności i fachowości kawalerzystów oraz dosiadanych przez nich koni.

Zawody „Militari“ dają ogromne korzyści wojskowe i sportowe, co się zaś tyczy materiału końskiego, pozwalają należycie selekcjonować naszą końską elitę i czerpać stąd hodowcom wskazówki na przyszłość.

Jednak czy ten wyczyn sportowy należycie wyczerpuje zagadnienie przygotowania koni do wojska?

Czy wystarczy, aby 5—6 koni najlepszych w każdym pułku przechodziło trening, a po tym nawet brało udział w „Militari“, aby z tego mieć obraz dokładny o materiale końskim w kawalerii, o przydatności tego materiału końskiego na wypadek ciężkiej próby wojny, mogącej wypaść w każdej porze roku.

Moim zdaniem „Militari“ daje dużo więcej korzyści jeźdźcom, niż dosiadanym przez nich koniom, a to dlatego, że w chronologicznym porządku, z małymi wyjątkami, wszyscy oficerowie kawalerii przez „Militari“ przejdą.

Natomiast nie ma próby dostatecznego egzaminu dla „masy“ końskiej, dla przeciętnego konia, który stanowi „gros“ tej masy.

Mam w pamięci mej jeden przykład z wojny światowej z roku 1914.

Pewien młody porucznik gwardii kawalerii rosyjskiej, na terenie naszego Podkarpacia, dowodząc plutonem, spotkał się z mniej więcej tej samej siły oddziałem kawalerii austriackiej.

Dzielny, młody oficer, dosiadający konia, znanego z przedwojennych zawodów sportowych, zaszarżował ze swym plutonem oddział kawalerii austriackiej.

Po drodze pluton rosyjski natknął się niespodziewanie na dość szeroką rzeczkę (strumień), ze stromym brzegiem.

Porucznik przesadził przeszkodę, natomiast pluton zatrzymał się na tej przeszkodzie.

W rezultacie „szarża“ zawiodła, a rozżalony porucznik oddał pluton pod sąd. Naturalnie sąd po dokładnym rozpatrzeniu okoliczności sprawę umorzył.

Znajduję, że w zasadzie nie powinno być „przepaści“ tak wielkiej, dzielącej konie służbowe oficerskie od koni przeciętnych w pułku.

Bynajmniej nie mam tu na myśli twierdzenia, że „elita“ koni w wojsku jest nie potrzebna.

Przeciwnie, uważam, że jest konieczna, ale nie mniej koniecznym jest podciąganie „wzwyż“ do poziomu tej „elity“ koni przeciętnych żołnierskich.

Jak do tego dojść? Otóż tutaj biorę wypróbowaną „receptę“ starego kawalerzysty S. P. Pana Generała Śląskiego, którą to „receptę“ ten wytrawny żołnierz stosował już w latach 1921 i 1922, dowodząc brygadą kawalerii w Suwałkach.

Mam tu na myśli „biegi dystansowe“, robione oddziałami, nie mniejszymi od pełnego szwadronu, liczącego minimum sto koni.

Napewno odrazu spotkam się z zarzutem, że to jest marnowanie materiału końskiego, że to jest narażenie M. S. Wojsk. na duże koszty, z powodu wypadków i przedwczesnego zużycia niektórych koni. Że wreszcie organizacja tych biegów dystansowych jest technicznie trudna do przeprowadzenia i bardzo kosztowna.

Moim zdaniem jednak na ten koszt powinno się znaleźć pokrycie, gdyż zawody te racjonalnie wyeliminowałyby z odziałów konie do wszechstronnej służby wojskowej nie przydatne.

Wiadomości zaś ujemne o koniach, które w tej próbie zawiodły, gdyby były skrupulatnie udzielane Komisjom Remontowym i zainteresowanym hodowcom, mogłyby dać kolosalnej wagi i znaczenia wyniki na przyszłość, powstrzymując od wielu popełnionych błędów w hodowli.

Możliwe nawet, że tego rodzaju ujęcie sprawy stworzyłoby specjalny, odpowiedni typ konia dla wojska. W tej chwili to zagadnienie jest szczególnie ważne, gdyż słyszy się ciągle i czyta o „pogrubieniu“ konia, o zwiększeniu jego kalibru itp. projekty, które zresztą, jeśli mądrze i pod kontrolą stosowane — mogą być bardzo pożyteczne.

Aby jednak pod tym względem nie wpaść w niebezpieczną przesadę, zachowując należyty umiar, aby nie dojść do tego, do czego doszła armia niemiecka w czasie wojny światowej, walcząc na wschodzie na bezdrożach Rosji, i aby nie być w sytuacji jednego z naszych pułków kawalerii w roku 1920, którego limfatyczne mastodonty skończyły się po dojściu do Dniepru, koniecznym jest stały, w szerokim zakresie prowadzony egzamin materiału końskiego w oddziałach, i to nie utrzymywany „w sekrecie“, a dopuszczany każdorazowo do wiadomości szerokiej rzeszy pp. hodowców. Sądzę, że te pozornie wielkie straty materialne, spowodowane biegami dystansowymi oddziałów, sowicie by się kiedyś opłaciły.

A jak wielką praktykę wojskową dałyby biegi dystansowe oddziałom biorącym w nich udział? Powiedzmy wylosowany szwadron, liczący sto koni (aby uniknąć specjalnego doboru koni) z każdej brygady kawalerii, po trasie zupełnie niewiadomej z góry, robi „rajd“ trzystokilometrowy.

Po rajdzie oddział ten odbywa, dostosowany do poziomu szeregowych, bieg z przeszkodami, robiony grupami. Po tym wszystkim nastąpiłoby komisyjne badanie stanu zdrowia koni.

Oczywiście, że gdyby ten wyczyn sportowo-wojskowy dał się przeprowadzić o każdej porze roku (nawet i zimą), byłoby to tym ważniejsze i racjonalniejsze.

Kolosalna różnica jest pomiędzy biegiem „Militari“ a tym „rajdem“ oddziału, bez specjalnie przygotowanych stajen. Wielką tę różnicę wnosi element niewygód dla jeźdźca i konia. A nieraz te niewywczasowanie się konia, te niewygody, ten nocleg konia pod „gołym niebem“, spowodowany brakiem pomieszczeń, (jak to na wojnie zdarza się nieraz) mogą zasadniczo zadecydować o przetrwaniu przez konia ciężkiej próby.

Może niejeden z Szanownych Panów czytelników pomyśli lub powie, że w chwili pełnej „motoryzacji“ w świecie, biegi dystansowe są zbędne, lub co najmniej przesadzone. Ale jednak w razie „potrzeby“, zwłaszcza na wschodzie, jeszcze wiele lat koń będzie odgrywał zasadniczą rolę i dlatego też znajduję, że należałoby materiał koński stale do tej roli przygotowywać, aby kiedyś, gdy nadejdzie ten czas, zadania stawiane naszej kawalerii okazały się możliwe a nawet i łatwe dla niej do pokonania. Ogólnie wiadome jest, że „żadna organizacja nie znosi improwizacji“ i, że to, czego nie ma, gdy nawet okaże się konieczne, tworzone „ad hoc“ „ex promptu“, może się całkiem nie udać...

Henryk Ankier

# Nasze reproduktory: Villars.

(ciąg dalszy)

Badania naukowe nie wyświetliły dotąd należycie procesu aklimatyzacji koni. Z praktyki wiadomo tylko, że 1) wraz z wiekiem aklimatyzacja staje się co raz trudniejsza, 2) koń pełnej krwi najłatwiej ze wszystkich ras potrafi przystosować się do innych warunków klimatu i temperatury, 3) degeneracja następuje szybciej w krajach tropikalnych niż w krajach o niskiej temperaturze, oraz w krajach o klimacie kontynentalnym niż morskim, 4) ogiery gorzej znoszą zmianę warunków od klaczy.

W okresie powojennym sprowadzono do Polski około 40 reproduktorów z Anglii. Jest rzeczą charakterystyczną, że z liczby tej kilka zaledwie potrafiło odrazu stwierdzić swoją wartość, podczas gdy reproduktory, importowane z Niemiec i Austro-Węgier, o ile były dobre, to zaznaczały się już w pierwszej stawce.

Najlepiej uwidocznią to dwa przykłady. **Carabas** ur. w Anglii został do nas nabyty po karierze w Austro-Węgrzech i potrafił się wyróżnić, dając Cis Mol, Donna Rosa, Melk, Embach, Etyl i in. Świetnie zadebiutował odrazu pierwszą staką (Dżems-Genova, Frajer) nabyty w Niemczech, chociaż ur. w Anglii, **Villars,** zapłacony z sum rewindykacyjnych 4.000 £ w r. 1927.

Cena stanówki wynosząca w latach 1928—1936 zł. 300 bądź 400, od roku 1937 wzrosła do 750 zł

Potomstwo Villars'a wygrało na torach polskich:

| Rok | Biegało koni | Suma wygranych | Miejsce na liście reprod. |
|---|---|---|---|
| 1931 | 21 | 211.367 zł. | 5-te |
| 1932 | 40 | 479.395 „ | 2-ie |
| 1933 | 42 | 521.899 „ | **1-sze** |
| 1934 | 32 | 332.454 „ | 2-ie |
| 1935 | 43 | 207.435 „ | 2-ie |
| 1936 | 57 | 295.790 „ | 2-ie |
| 1937 | 55 | 495.080 „ — | 2-ie |

Ogółem w ciągu 7 lat potomstwo Villars'a zdobyło 2.543 tys 420 zł., co daje roczną przeciętną na konia 8.770 zł.

Powyżej 100.000 zł wygrało 6 jego potomków (4 ogiery i 2 klacze):

1. Łeb w łeb (po Rossadana) — 323.214 zł.
2. Wisus (po Sevilla) — 234.651 zł.
3. Genova (po Gaff) — 183.040 zł.
4. Krater (po Vola) — 164.730 zł.
5. Dżems (po Lanoline) — 109.198 zł.
6. Kitty Villars (po Allspice) — 100.740 zł. (Kariera wyścigowa jeszcze nie ukończona).

Sukcesy potomstwa Villars'a w gonitwach klasycznych były następujące:

W gonitwach dla dwulatków: **Borowna** — Wisus; **Fanshave** — Dżems; **Sernicka** — Dżems; **Kruszyny** — Wisus; **Widzowa** — Genova; **im Reszkego** — Frajer.

W gonitwach dla trzylatków: **Derby** — Wisus; **im. L. Grabowskiego** — Wisus, Łeb w łeb; **Rulera** — Frajer, Wisus; **Oaks** — Kitty Villars.

W gonitwach dla 3 l. i st.: **Jubileuszowa** — Dżems (3 l.), Łeb w łeb (4 l.); **Wielka Warszawska** — Łeb w łeb (5 l.), Kitty Villars ( 3 l. ł. w ł.); **Janowska** — Genova x 2 (3 l i 4 l.), Łeb w łeb (3 l.); **im. L. hr. Krasińskiego** — Karambol (3 l), John (3 l.); **im A. hr. Wielopolskiego** — Jon (3 l.); **im. 14 p. Ul. Jazłowieckich** — Kitty Villars (3 l).

W gonitwach dla 4 l. i st.: **Prez. Rzplitej** — Krater x2 (4 l. i 5 l.), Łeb w łeb (6 l.); **im J. hr. Zamoyskiego** — Krater (5 l.), Łeb w łeb x 2 (4 l. i 6 l); **im. S. Wotowskiego** — Krater( (4 l., **Sac-à-Papier** — Krater (4 l.); **im. ks. Lubomirskich** — Genova (4 l.)

Na ogólną liczbę 32 zwycięstw klasycznych przypadło: 6 dwulatkom, 14 trzylatkom i 12 koniom 4 l. i st. Według dystansów zwycięstwa koni trzyletnich i starszych przedstawiają się następująco:

2100 „ — 2 „ (Wisus, Łeb w łeb).
2200 „ — 2 „ (Karambol, Jon).
2400 „ — 9 „ (Wisus, Dżems, Krater, Łeb w łeb, Kit-
1600 mtr. — 3 zwyc. (Frajer, Wisus, Kitty Villars).
ty Villars).
2800 „ — 5 „ (Genova, Krater, Łeb w łeb).
3000 „ — 1 „ (Jon).
3200 „ — 4 „ (Krater, Łeb w łeb).
4800 „ — 1 „ (Genova).

Obraz tych zwycięstw klasycznych przedstawia się zupełnie inaczej niż u Bafura. Na 26 zwycięstw koni 3 l i st. przypada 19 na dystansach 2400 mtr. i wyżej. Na dystansach krótkich do 1600 mtr. włącznie, potomstwo Villars'a zwyciężyło 3 razy, podczas gdy potomkowie Bafura odnieśli 10 zwycięstw. Dwulatki po Villars'ie rzadko potrafią osiągnąć szczytową formę i zaledwie 4 z nich okazały się zdolne do zwycięstw klasycznych w tym wieku — nie potrafiły odznaczyć się nawet klasowe w dalszej karierze: Krater i Łeb w łeb.

Z ostatniej stawki dwulatków po Villars'ie biegało 11 sztuk, z czego 8 zwyciężyło, przyczym najbardziej wyróżniły się Sart i Rawita hod. p. R. Rogowskiego, Wamba i Wiskonti hod. p. Fr. Wężyka, zaś w przyszłości powinny znacznie się poprawić Marwal, Amico Fritz II, Rozmach i Dominus.

Villars w Niemczech stanowił w ciągu 4 lat po 100 mk, ale otrzymawał mało klaczy, gdyż hodowcy niemieccy rozczarowali się do reproduktorów angielskich, naskutek przykrego doświadczenia ze znacznie klasowymi Caligula i Poisoned Arrow.

Po nabyciu Villars'a do Polski, szereg zwycięstw jego potomków na torach niemieckich spowodował nawet polemikę na łamach prasy fachowej, przyczym wypuszczenie Villars'a z Niemiec uważano za wielki błąd. Owocem stanówki niemieckiej Villars'a była u nas Jasiołda, zwyciężczyni hdc Chambery.

Biorąc pod uwagę całokształt kariery reproduktorskiej Villars'a w Polsce, pomimo znacznie niższej przeciętnej wygranej na konia, należałoby go postawić **wyżej** od Bafura ze względu na większą ilość **klasowych** potomków, a przytym koni **trzymających dystans** i wogóle wszechstronnych.

Z ogierów tej klasy, co Łeb w łeb, Wisus, Krater — jak dotąd Bafur dał — jednego jedynego Bandit'a. Córki Villlars'a: Genova i Kitty Villars*) nie miały co prawda speedu Napaści, ale w próbach dystansowych nie ustępowały najlepszym nawet ogierom.

Villars góruje nad Bafurem poza tym wspaniałym, rasowym eksterierem, który przelewa na swoich synów, co uwidacznia się w dorocznych premiowaniach ogierów (Dżems I nagr., Łeb w łeb II--a nagr., a pozatym Wisus, Rewir, Wigor, Karambol i i.).

W karierze wyścigowej Villars nie spełnił pokładanych w nim nadziei, ani nie potwierdził formy, wykazanej na robocie porannej. Jako dwuletni startował tylko 2 razy w nagrodach klasycznych Coventry St. w Ascot i Exterer St. w Newmarket

---

*) Pół-siostra Kitty Villars po Bafur, Ice, wygrała Wiosenną, ale w poważniejszych próbach dystansowych nie miała nic do powiedzenia.

i nie zajął płatnego miejsca. Jako trzyletni zdobył Rithschild Maiden St. (1 m), poczym stajnia, ufając galopom Villars'a próbuje go w 2.000 gwinei i Derby — bez powodzenia W klasycznym meetingu w Ascot Villars pokazuje lwi pazór, zdobywając **Prince of Wales St.** (1 m 5 f.), przyczym bije o 6 dł. Silurian'a, dając mu 3 kg, ale nazajutrz jest bez miejsca w Hardwicke St. Na jesieni startuje jeszcze 2 razy w St. Leger i Cambridgeshire hdc., ale jest również bez miejsca Jako czteroletni Villars zdobywa dla debiutu Durdans Hdc. (1¼ m.) w Epsom, ale w pozostałych 5 gonitwach jest stale bez miejsca.

Całokształt kariery wskazuje, że Villars był przeceniony przez stajnię i, stale startując w najcenniejszych gonitwach, wygrał mniej niż powinien był wygrać. Ogółem na 15 startów zwyciężył 3 razy i 12 razy był bez miejsca, przyczym próbowano go na ogół na dystansach dłuższych.

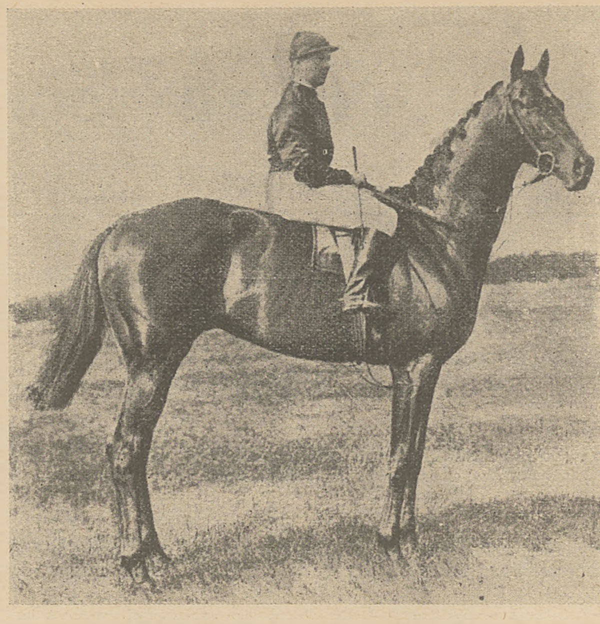
**VILLARS (c. gn. 1919)**
**Urodzony w st. W. Raphael'a w Anglii**
**Cena stanówki 750 zł.**

| Villars (4) | | | |
|---|---|---|---|
| Sospel (gn. 1908) | Cimiez (gn. 1896) | Antibes (kaszt. 1886) | St. Marguerite 4 |
| | | | Isonomy ■ 19 |
| | | St. Simon (gn. 1881) | St. Angela 11 |
| | | | Galopin 3 |
| | Cyllene (kaszt. 1895) | Arcadia (kaszt. 1887) | Distant Shore 9 |
| | | | Isonomy ■ 19 |
| | | Bona Vista (kaszt. 1889) | Vista 4 |
| | | | Bend Or 1 |
| Sunstar (c. gn. 1908) | Doris (c. gn. 1898) | Lauretta (gn. 1883) | Ambuscade 5 |
| | | | Petrarch 10 |
| | | Loved One (c. gn. 1883) | Pilgrimage 1 |
| | | | See Saw 6 |
| | Sundridge (kaszt. 1898) | Sierra (kaszt. 1889) | Sanda 2 |
| | | | Springfield 12 |
| | | Amphion (kaszt. 1886) | Suicide 12 |
| | | | Speculum ew. Roseberg 22 |

Rodowód Villars'a jest pierwszorzędny, na poziomie europejskim. Ojciec jego Sunstar zwycięzca 2.000 Gwinei i Derby (w którym ostatecznie zakulał) dał w Anglii w okresie 1915 — 1933 zwycięzców w 442 gonitwach na sumę 230.045 fst. m. i. Craig an Eran (2000 Gw. Ecl.), Buchan (2xEcl.), Sunny Jane (0), St. Germans. Linia męska jest w Anglii reprezentowana dość skąpo (derbista April the Fifth), natomiast w U. S. A. z wielkim powodzeniem kryję North Star i St. Germans, w Italii Scopas, w Australii — Saltash, na Węgrzech — Light Hand, zaś we Francji **championem reproduktorów** w r. 1937 był Mon Talisman, którego rodowód zbudowany jest podobnie jak u Villars'a.

| MON TALISMAN ur. 1924 (Px. Lupin, Jockey Club, Arc de Triomphe, du Prés. de la R-que) | Craig an Eran | **Sunstar** |
|---|---|---|
| | | Maid of the Mist |
| | Ruthène | Lemberg po **Cyllene** |
| | | Xarenza po William the Third po **St. Simon.** |

Schemat połączenia Sunstar + Cyllene i St. Simon jest ten sam, tylko u Mon Talisman'a cofnięty o jedno pokolenie. Villars ma pozatym inbreed 4 × 4 na Isonomy, natomiast brak mu krwi Hamptona. Krew Sunstar'a w Polsce reprezentują pozatym Kentish Cob i Luvaneran.



SUNSTAR (Sundridge — Doris) og. c.-gn., ur. 1908, ojciec Villars'a.

Niezwykle cenna jest linia żeńska Villars'a, idąca od St. Marguerite, rodzonej siostry Thebais (1.0); ze względu na niezwykłą jej aktywność w Anglii, Francji, St. Zjednoczonych, Niemczech, oraz aktualność w Polsce, przytoczymy jej najważniejsze rozgałęzienia:

ST. MARGUERITE ur. w r. 1879
- **Seabreeze** (O. L.).
- **Tredennis** ojciec **Wily Attorney'a.**
- Sweet Marjorie — Marienworth — Mary Mona — **Warden of the Marches.**
- St. Marina — Seraph — Fairy Ray — Marguerite — **Gallant Fox.**
- Roquebrune
  - Rock Sand
  - Roquette
    - **Dagor**
    - Roselys — Rosée — **Rapace.**
- Hyères
  - Hut ab — Hochzeit ($D_1$)
  - Hagen (Derby niem.)
  - Hut ab — Hochsei ($D_1$)
- Antibes — Cimiez — Sospel
  - **Villars**
  - **Hugon.**
- Gallerte — Severity — Frosted Ice
  - **Imperator**
  - **Jawor III.**

Sospel, matka Villars'a, dała po Roi Hérode rodzonych braci Boscombe (6.333 fst), pożytecznego reproduktora we Francii i Hugona, importowanego do Polski, który stanowił b krótko, ale zdążył dać Reine Seule i Daninę.

Atutami Villars'a są więc raczej pochodzenie i eksterier niż klasa wyścigowa. — Jako reproduktor Villars ustępuje Bafurowi płodnością, daje w każdym roczniku spory zastęp braków torowych, ale indywidualnie trzeba go uznać za najlepszego obecnie reproduktora w Polsce, ze względu na szereg klasowych synów, czynnych w hodowli pełnej krwi: Krater, Łeb w łeb, Granville, Wisus, Dżems, a pozatym szereg synów, kryjących już w stadach pół-krwi.

Córki Villars'a rozpoczęły dopiero karierę stadną i nie da się o nich nic definitywnego powiedzieć — w stawce zeszłorocznych dwulatków były Delawal (po La Valetta), Allongo (po Koblencji), Witamina (po Kolczudze), Ostra (po Jurnej) etc.

(d. c. n.).

# Przegląd retrospektywny wyścigów oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1937 roku

(Ciąg dalszy).

**Grupa klaczy trzyletnich kwalifikujących się do stad. — Reszta ogierów zasługujących na wzmiankę. — Handicap orientacyjny trzylatków.**

Specjalna wzmianka należy się grupie klaczy trzyletnich, które na podstawie ich kariery z roku 1937 mogą być zakwalifikowane jako **niewątpliwie wartościowy** materiał stadny w przyszłości: poniżej więc wysoko cennej kategorii klaczy czołowych — Kitty Villars, Karola Picton, En Avant, Toffi — stawiamy grupę klaczy, którą również można nazwać grupą obiecujących klaczy hodowlanych. Zaliczamy do niej Lulu, Nelly, Nola, Money Moon, Iffet, Dal, Centyfolja, Kypris, Westa, Isolda, Katherine Gaunt, Primavera II, Prokne i Somosierra.

**Lulu** wygrała tylko jedną gonitwę (I kat.) od Bouboule i Irtysza. Najlepszą formę wykazała w nagr. Jazłowieckiej, gdzie, mając coprawda 3 kg. ulgi, była druga w walce o szyję za znakomitą Kitty Villars: już ten tylko wyścig (w połączeniu z pięknym eksterierem) kwalifikuje Lulu jako obiecującą klacz stadną. W 5000-m handicapie (20.X), niosąc — 3 kg., była druga za En Avant, przed Centyfolią, Hawerlą, Westą. W gonitwach 3000-nych zajęła 3 razy drugie miejsce — za Jeritzą, za Nolą (Lulu +1 kg.) i Tototte. Wygrała 10880 zł.

**Nelly** wyróżniła się jako klacz bardzo szybka na krótkich dystansach, z doprawdy imponującym zrywem na początku. Na 10 startów wygrała 6 wyścigów, raz była druga, raz trzecia. Trzy gonitwy zdobyła na dyst. 1300 mtr. i trzy na dyst. 1600 mtr. a były to wyścigi wartości: dwa III-ej kat., dwa II-ej kat., jeden I-ej kat. i handicap wartości 4000 zł., gdzie pod wagą 55½ kg., pokonała o łeb Iloczyna (52) i o 4 dł. Lulu (54½). Suma wygranych 15720 zł. Nelly — to w przyszłości partnerka dla zupełnie czołowego ogiera.

**Nola** jako klasa prawie równa Lulu — nie tak szybka jak Nelly. Świetnie trzymała się w nagr. Wiosennej, przegrywając w walce do Kypris (55 kg.) i Wilji (55 kg.) — Nola niosła 56 kg. i była przed Lulu (55). Również trzecią była Nola w nagr. Jazłowieckiej za Kitty Villars i Lulu (—3). Gonitwę II-ej kat. wygrała od Bryzy i Irresistible'a, a gonitwę 3000-ną od Lulu (+1) i Jeritza'y. Suma nagród 8600 zł.

**Money Moon** (Bulger i Virgin Queen po Gay Crusader) oprócz prawdziwie angielskiej sylwetki i ładnego, żeńskiego typu — może zademonstrować piękny galop i szybkość. Zdobyła jedną nagrodę 3.000-ną, bijąc łatwo Procha i Tamano, dwie nagrody I-ej kat. — jedną od Iloczyna i Wilji — drugą — bez znaczenia bo od słabej Korony, oraz jedną gonitwę III-ej kat. Była 5 razy z miejscem — w nagr. Rzeki Wisły wzięła III-cią nagr. wraz z En Avant, niosącą o 1 kg. mniej. Money Moon — to zupełnie pierwszorzędny materiał na klacz stadną.

Taksamo cenimy **Iffet** (Illuminator i Arrow po Manton). Niestety, karierą tej klaczy kierowano nie tak jakby sobie tego można życzyć. Całą wiosnę stawiano jej zadania zbyt trudne. Trzykrotna próba z najklasowszymi ogierami powinna była wystarczyć, aby jej karierę przestawić na inne tory. Gdyby nie te wysiłki Iffet napewno nie byłaby bez miejsca w nagr. Jazłowieckiej. Pierwsze w sezonie pieniądze zarobiła Iffet dopiero w końcu sierpnia, ulegając Praterowi (—2 kg.) w gon. III-ej kat. W nagr. Liry jest piąta, poczem wygrywa III-cią kat. od Le Picador'a i Centyfolji. Przegrywa nagr. Rzeki Wisły, a w Hand. Krakowskim pod równą wagą Toffi odrzuca ją łatwo na drugie miejsce. W gon. I kat. Iffet zwycięża 6 let. Norda. Najniepotrzebniej startuje w nagr. A. hr. Wielopolskiego, gdzie jest ostatnia, poczem wykazuje wiele hartu i dobrego charakteru, wygry-

---

## Zofia hr. Mycielska

# Wrażenia z hippologicznego Tour de France

**(ciąg dalszy)**

Nazajutrz punktualnie o 8-mej udaliśmy się do Szkoły, gdzie kilku wyższych oficerów przyjęło nas nader serdecznie i zaprowadziło do specjalnej aleji, miejsca przeglądu koni. Z radością ujrzeliśmy p. Miquel z P.S.O. Angers, który, obarczony księgami stadnymi, pedigree, aktami, opowiadał z uśmiechem oficerom, że „tych naszych gości - Polaków nie można „bujać", chcą wszystko wiedzieć i poznać dokładnie, stąd ta ruchoma biblioteka i podręczna kancelaria do ich dyspozycji".

Kapitan Aublet, który przedstawiał konie Szkoły Oficerskiej wręczył nam bardzo dokładne spisy z podaniem nazwy, wieku, pochodzenia oraz z jakiego dépôt remontowego przybył każdy koń. Równocześnie podoficer podawał przy starszych koniach miejsce zdobycia, ilość i wysokość nagród. Tym sposobem ujrzeliśmy, jak w kalejdoskopie, sam elitowy przychówek hodowli francuskiej i mogliśmy sobie wyrobić opinię o pogłowiu całego tego rozległego kraju.

Zaczęliśmy od anglo-normandów z Caen, same rosłe, efektowne konie o uderzająco wybitnych łopatkach, może nawet lepszych wierzchach jak spodach. „Wzięła" nas swą urodą wspaniała klacz kasztanka Joyeuse po Dagobert półkrwi, wyróżniali

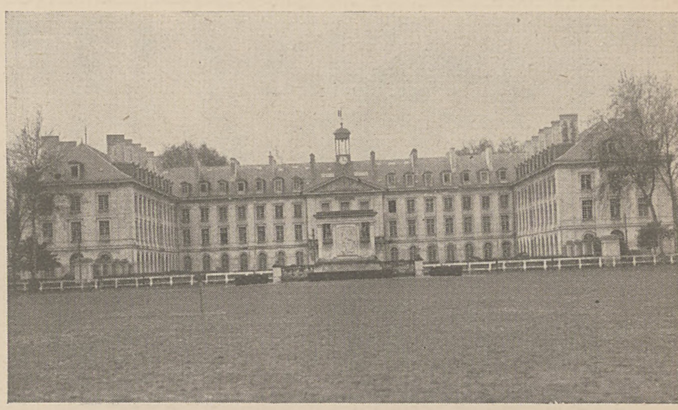


**Foto 25. Szkoła Kawalerii w Saumur.**

się dwaj synowie Royal Chesnut Jobelin i Kellermann, oraz przygotowywane do wyścigów półkrwi — sznytowy Kaolin po Orange Peel xx a do crossów jak z bronzu ulany Honduras po Viens-tu półkrwi i klaczy pełnej krwi po Auteuil.

Dépôt w Macon gromadzi konie centrum Francji z nad doliny Rodanu, uchodzą one za bardzo wytrzymałe, twarde i odporne. Śmiejąc się, oficerowie twierdzili, że gdzie dobre wino, tam i dobry koń! Czyżby to było potwierdzenie zasady, że gdzie gleba w wapno bogata, tam pomyślne warunki hodowlane, wszak winnice najlepiej rosną na wapiennych gruntach. Wyróżniał się wałach Kabak po Utèce i Kadi po Unic, synu znowu Royal Chesnut. Doskonały typ koni kawaleryjskich dostarcza dépôt St. Jean d'Angély, rekrutujące remonty z okolic Niort, Médoc

wając pod wagą 54½ kg. 5.000-ny handicap — w walce o szyję od Pędziwiatra II (56 kg.). W sumie wygrała 12.100 zł. (3 pierwsze, 2 drugie nagr.) — a powinna wygrać znacznie więcej, lecz zdolnościami jej zadysponowano z wielką surowością. Klacz i szybka i dość wytrzymała.

**Dal** — rodzona siostra Narwi — wygrała dwie gonitwy I-ej kat. i dwie II-ej kat., a także 2 mniejsze i była raz drugą. W nagr. Liry była czwartą, w nagr. Rzeki Wisły została na starcie. W nagr. im. L. hr. Krasińskiego była czwartą. Wygrała 13.320 zł. Lepsza na dystansie 2.100—2.400 mtr. niż na dystansach krótszych.

**Centyfolja** (Villars i klasowa Quick) na 9 startów w sezonie jesiennym odniosła 5 zwycięstw w gonitwach VI, V, IV i II kat. oraz w handicapie z nagr. 2.400 zł. ostatniego dnia sezonu bijąc pod wagą 54 kg. rówieśniczkę Prokne, niosącą 55 kg. W poprzednim wyścigu, zaledwie 5 dni wcześniej, Prokne niosła 56 kg. i była dobrze przed Centyfolią (56); natomiast w handicapie role odwróciły się zupełnie: Centyfolia, będąca w warunkach wagi lepszych tylko o 1 kg., pokonała Prokne bardzo pewnie, a przewaga jej wyrażała się conajmniej 4 kg. Centyfolia ma warunki na dobrą klacz stadną — pochodzenie i budowa i pewne umiejętności galopowania składają się na wcale niezły całokształt. Suma wygranych 10.100 zł.

**Kypris** (Colombo i Ersilia po King's Idler) w przeciwieństwie do wielu klaczy, ujawniła bardzo dobrą formę na wiosnę i nieproporcjonalnie słabą na jesieni. W gon. IV-j kat. pobiła łatwo Ibisa i sięgnęła odrazu po wielki triumf w nagr. Wiosennej — sięgnęła skutecznie, odnosząc zwycięstwo nad Wilją — w walce o łeb. Wobec 4 l. Motruny nie ma jednak nic do powiedzenia i w nagr. Krasne jest drugą w odstępie 3 dł. za łatwo wygrywającą córką Büvesz'a, a tylko o łeb przed towarzyszką stajenną Jagienką II. Na jesieni jest raz drugą za Pasjansem a przed Loyal'em — co jest formą zupełnie dobrą, lecz w nagr. Rzeki Wisły jest dosłownie nigdzie, a w nagr. 5000-j (En Avant, Toffi) musi być zupełnie bez formy, kończąc na dalekim ostatnim miejscu. Suma wygranych 17.900 zł. Córka jednej z najpiękniejszych powojennych klaczy Ersilii — Kypris nie przypomina cudownej matki w niczym: jest przerośnięta i ordynarna — Colombo dał swój niepożądany stempel, zatracając harmonię kształtów zarówno matki jak i babki.

**Isolda** (Illuminator — Extaza po Harlekin) biegała niedużo — wygrała 2 pierwsze i 2 drugie nagrody na sumę 6100 zł. Wygrała nagrodę 3000 zł. w walce z Gagneur'em. Na ogół można o tej klaczy powiedzieć, że nie ujawniła ona pełni swych możliwości — wydaje się nam, że jest ona znacznie lepsza, niż na to wskazuje jej kariera wyścigowa — dwulatką uzewnętrzniła ona pradziwe zdolności.

Wysokiej półkrwi **Westa** najlepszy swój wyścig miała odrazu w czasie swego pierwszego występu: w nagr. 3000 zł. dnia 8 czerwca z łatwością rzuciła wcale przecież niezłego Katona. Później jednak nie potrafiła dojść wyżej niż do III-j kat., którą wygrała od Kerry'ego zaledwie. Trzy pierwsze i dwie drugie nagrody przyniosły 7940 zł., zarobione w 12 wyścigach.

Zagranicznego pochodzenia **Katherine Gaunt**, wnuczka Chaucer'a, biegała tylko 8 razy: była raz drugą, przegrała niespodziewanie jedną gonitwę V-ej kat., a poza tym była zawsze (6 razy) pierwszą, przy czym 4 razy niepodzielnie, zaś 2 razy łeb w łeb. Najmiarodajniejszym dla jej wartości wyścigiem była gonitwa III-ej kat., której nierozstrzygnęła z Isoldą, bijąc Milo i Madelène. Katherine G. wygrała 10.150 zł.

**Parma** biegała 8 razy i wygrała 3 pierwsze, 4 drugie i 1 trzecią nagrodę na sumę 6.760 zł. Trudna do roboty – dopiero w końcu września można ją było doprowadzić do formy — klacz ta była niewątpliwie dobrą stayerką. Ostatni jej wyścig, zwycięstwo nad Iwarem w gon. na dyst. 2.800 mt., to był już błysk bardzo dobrej formy, jakiej należało się spodziewać od córki niepobitego Hurry On. Niestety, nie można już było więcej wyprowadzić jej do startu. Jej babka była matką Parth'a. (AT).

**Somosierra**, córka Forwarda, wykazała wyraźne uzdolnienia stayerskie; na dystansach powyżej 2100 mtr. była wcale poważnym przeciwnikiem, natomiast na dystansach krótszych nie przedstawiała żadnej wartości. Na 14 startów była 4 razy pierw-



Foto 26. SAUMUR. Efektowny skok dobrego konia przy szklance wina.

i dużej części Wandei. Suche, szlachetne, z pedigree równomiernie przesyconym folblutem, robią wrażenie irlandzkich lub angielskich koni myśliwskich. W tym okręgu wyróżnia się ogier Séneschal xx, ojciec wybitnych skoczków. Pokazano nam dwóch jego synów Keffalin i Kerillis, w których oficerowie pokładają, i zdaje się nie bez racji, wiele nadziei. Zachwycaliśmy się również gniadym Kayti po L'Oiseau Jaune xx z okolic Médoc. Kpt. Aublet, podkreślając jego świetną tkankę, zauważył, że czym słoneczniejszy kraj, tym suchszy koń — „le soleil brule la lymphe". Jednocześnie zwrócił nam uwagę, jak kość ginie, gdy używa się folbluta w trzech a nawet dwóch po sobie pokoleniach i to również w dobrych warunkach hodowlanych. Najlepszym tego potwierdzeniem był wałach Kellington po Lomondside xx i klaczy po folblucie le Merlerault oraz klacz Java po Né d'or xx i klaczy po Chaniers xx. Poza słabym nadpęciem, ubogim stawem skokowym, koniom tym oficerowie zarzucają zwiększoną nerwowość, upór, gorsze wykorzystywanie paszy.

„To trzeba przepleść na nowo półkrwią" dorzucił p. Miquel. Uczestnicy zeszłorocznej wycieczki do Węgier przypomnieli sobie, że te same słowa usłyszeli od wybitnego znawcy i hippologa p. v. Polnitzky w Kisbér. Nic więc nowego niema na świecie. Z zaciekawieniem oczekiwaliśmy na konie anglo-arabskie z dépôt w Tarbes. Ujrzeliśmy piękne, zrównoważone wierzchowce, w tym typie, w jakim stale oglądaliśmy je na konkursach międzynarodowych w Łazienkach. Linie angielskie przeważają, czasem nawet trudnoby było odszukać owe „coś", ten nieuchwytny wyraz, który daje arab. Oficerowie zachwalali anglo-araby, jako doskonałe konie służbowe (cheval de service) zwrócili nam specjalną uwagę na Katoi czystej krwi anglo-arabskiej po Diabolo i Kesbira, który w wyścigach płaskich z folblutami wygrał przeszło 30.000 fr. Wyróżnia się potomstwo Denousté oraz konie, mające w rodowodzie krew Velox i Ex Voto, poszukiwane są specjalnie prądy krwi Le Sancy, dające prawie bez wyjątku najlepsze skoczki (u nas Rittersporn, Viveur, Balthazar). Na zakończenie pokazano nam folbluty z dépôt St. Germain, które przeważnie zawodzą w służbie (beaucoup de ratés). Trzy jednak były wybitnie dobre i tak: Needle po Serment d'Amour i Cléopatre, specjalnie przygotowywany do olimpijskiego Konkursu Ujeż-

szą i 7 razy z miejscem; w gon. z nagr. 3000 zł. na dyst. 3000 mtr. była druga za og. Newmarket, który ją pobił pewnie o ¾ dł., natomiast Somosierra była przed starszymi końmi — Ney'em i Loup Garou. Wygrała 10460 zł.

**Primavera II** jest klaczą cennego pochodzenia (Villars i klasowa Osoba z Inteligencji po Fils du Vent). Stan toru miał znaczny wpływ na jej formę — dopiero jesienią ujawniła ona swoją wartość. Wygrała 3 gonitwv i była 6 razy z miejscem. Suma wygranych 8640 zł.

Do tej grupy — trzyletnich klaczy, które zostały zakwalifikowane przez wyścigi, jako wartościowy materiał hodowlany w przyszłości, musimy jeszcze zaliczyć trzy klacze: Deville (Villars — Lanoline), Wilja (Villars — Grażyna) oraz Nizza (Mah Jong — Rosenmaid). Jeśli klacze te stawiamy niżej, to przede wszystkich dla pewnych braków budowy i inn: Deville jest drobnokostna i ma bardzo ubogie ożebrowanie. Wilja jest mała i drobna, choć bardzo rasowa. Nizza odznacza się pięknymi liniami, natomiast nerwy jej pozostawiają do życzenia. Ale pochodzenie tych trzech klaczy jest najzupełniej pierwszorzędne i galopować też trochę umieją. Wilja wygrała 2 gonitwy, a w nagr. Wiosennej była drugą o łeb tylko za Kypris; jesienią biegała słabo. Dwie pierwsze, 4 drugie i 3 trzecie nagrody dały sumę wygranych 9940 zł. Deville zdobyła 3 pierwsze nagrody i była 5 razy z miejscem — w Hcp. Krakowskim pod wagą 54 kg. była trzecia za Toffi i Iffet (po 56 kg), dobrze przed Wilią (52 kg). Nizza była szybką klaczą, niestety nerwy maskowały jej prawdziwe zdolności i powodowały znaczne straty na starcie. Pół-siostra Kadmei zdobyła 3 wyścigi i była 5 razy z miejscem. Suma wygranych 7180 zł.

×

Przegląd trzylatków zakończymy wzmianką o kilku jeszcze ogierach, które w ciągu roku zwróciły na siebie uwagę dobrą, równą formą w ciągu całego roku, bądź też potrafiły błysnąć talentem. Takim utalentowanym koniem wydawał się być **Lord Ship** (Villars — Bay Leaf po Cylgad). Ogier ten nie biegał jako dwulatek, a na wiosnę jako trzylatek startował tylko 4 razy i jeśli nie wygrał wszystkich czterech wyścigów a tylko trzy, to jedynie i wyłącznie z winy dosiadającego go żokieja.

Bardzo równo biegał **Krzemień** (Colombo i Angara). Na 8 startów był 6 razy pierwszym, przechodząc kategorie od VI-ej do II-ej włącznie, raz był drugi — za Amą, będąc jeszcze bez formy, a przegrał zupełnie Hcp. Małopolski — był za og. Newmarket, niosącym o 1 kg. mniej. W gon. II-ej kat. łatwo zwyciężył ogiera Atak — jednak Atak daleki już był wówczas od tej formy, jaką ujawnił w czasie swego pierwszego startu. Wówczas **Atak** (Villars i Jaga) rzucił Ibisa łatwo o 6 dług. — aby już później spaść do roli zupełnie podrzędnego konia.

Zdolności zupełnie niezłego flyer'a ujawnił **Pegazus** — syn Diomedes'a, którego wielki talent kończył się na 1000 mtr. Pegazus wygrał ogółem 4 gonitwy; w ostatniej swej gonitwie — handicapie na 1300 mt. niósł jedną z wyższych wag (59½ kg.) i wygrał łatwo; niestety nie doszło do jego walki z Jeritzą, która na starcie tej gonitwy złamała nogę.

**Lari-fari** (3 wyśc. 10300 zł.), **Parnar** (3 wyśc., 9900 zł.) i **Nieporęt** (3 wyśc., 7160 zł.) zamykają grupę trzylatków, zasługujących na wyróżnienie.

**Konie trzyletnie w/g sum wygranych w r. 1937** (do 10.000 zł.)

| | | Zł. | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Piano | 111.768.— | 16. | Dal | 13.320.— |
| 2. | Kitty Villars | 96.200.— | 17. | Money Moon | 3.190.— |
| 3. | Marap | 87.147.— | 18. | Bouboule | 13.040.— |
| 4. | Pasjans | 71.000.— | 19. | Karola Picton | 12.900.— |
| 5. | Jon | 50.320.— | 20. | Prater | 12.860.— |
| 6. | Peryskop | 41.600.— | 21. | Iffet | 12.100.— |
| 7. | Neon | 39.739.— | 22. | Lift Boy | 12.100.— |
| 8. | Toffi | 25.720.— | 23. | Lulu | 10.880.— |
| 9. | En Avant | 21.990.— | 24. | Pegazus | 10.490.— |
| 10. | Loyal | 21.300.— | 25. | Samossiera | 10.460.— |
| 11. | Newmarket | 18.530.— | 26. | Tanew | 10.400.— |
| 12. | Kypris | 17.900.— | 27. | Lari-fari | 10.300.— |
| 13. | Pędziwiatr II | 17.820.— | 28. | Katherine Gaunt | 10.150.— |
| 14. | Nelly | 15.720.— | 29. | Centyfolja | 10.100.— |
| 15. | Kanton | 13.610.— | | | |

dżenia, le Médeicin po Morach i Méditation, wypróbowany militarzysta, i Brio Cap po Le Capucin i Brioche.

Na tym przegląd się zakończył i przeszliśmy zwiedzić stajnie. W specjalnym oddziale stoją konie oficerów t. zw. du Cadre Noir, czyli najlepszych jeźdźców; jeden człowiek ma do obsługi pięć koni. W grupie olimpijskiej każdy oficer ma osiem koni, pielęgnowanych i dozorowanych przez jednego podoficera, masztalerza i praktykanta. W honorowym boksie zażywa emerytury słynny wałach Taine, niezliczone ilości plakiet zdobią jego ściany. Na osobnym dziedzińcu por. de Bartillat pokazał nam „czołowe" konie o międzynarodowej sławie. Przesunęły się przed naszymi oczami: potężne i harmonijne anglo-normandy d'Huis i Champagne, na którym por. de Cavaillé skoczył 2,10 mtr., Gros Jean rekordzista rzymski, Gobe Mouche z wygraną przeszło 100.000 fr., półkrwi trotteur Sarakako, zdobywca w wyścigach kłusowych 60 tys. fr. i 70 tys. na konkursach, urodziwa, delikatna Olivette anglo-arabka, dotąd nie pobita, Fleuret, koń kpt. Bizzard i klacz z przyszłością — Jacinthe po Velox por. Broussard. Na małym okólniku umyślnie urządzonym, okolonym wysokim płotem, ustawiono przeszkody, dochodzące do 1,60, poczym por. de Bartillat kazał kolejno nam wpuścić kilka skoczków tej miary co D'Huis, Fleuret i Olivette. Z rozkoszą patrzeliśmy, jak precyzyjnie i, wprost można powiedzieć, z rozumowanym obliczeniem, konie skakały przez liczne i trudne przeszkody. Większość oficerów była na urlopach, więc ekskuzowano się, że nie zobaczymy ewolucji kadryla Cadre Noir. Około 30 koni jest ujeżdżonych i wyspecjalizowanych w poszczególnych figurach, pozatym do dyspozycji młodych oficerów na przeszkoleniu



Foto 27. SAUMUR. Jeździec z Cadre Noir.

w Saumur są stare konie (les sauteurs) wypróbowane, naskakane, bo, dodał por. de Bartillat, szkoda tej niedoświadczonej młodzieży powierzać cenny materiał koński. Lubi ona zawsze eksperymentować, zajeżdża remonty, psuje pyski, denerwuje i manieruje konie, a ci weterani końscy są tak mądrzy, że to oni właśnie uczą naszych uczniów. Są tyle omal warci co i... podoficer; najlepsi to nauczyciele dla absolwentów. W pułkach dopiero otrzymują młode konie do ujeżdżenia i naskakania. By nie wytworzyć hegemonii kilkunastu najlepszych koni, a tymsamym, by nie zniechęcić nowych zawodników, koń, który wygrał po-

## HANDICAP ORIENTACYJNY

| | | kg. | kg. | | | kg. | kg. | | | kg. | kg. | | | kg. | kg. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Marap | +7 | 65 | 10. | En Avant | —1 | 55 | 19. | Money Moon | —2½ | 53½ | 27. | Primavera II | —5½ | 50½ |
| 2. | Kitty Villars | +6 | 62 | 11. | Toffi | —1 | 55 | 20. | Dal | —2½ | 53½ | 28. | Krzemień | —5½ | 52½ |
| 3. | Piano | +5½ | 63½ | 12. | Kypris | —1 | 55 | 21. | Pędziwiatr II | —3 | 55 | 29. | Prokne | —6 | 50 |
| 4. | Neon | +5 | 63 | 13. | Newmarket | —1 | 57 | 22. | Iffet | —3 | 53 | 30. | Somosierra | —6 | 50 |
| 5. | Jon | +4½ | 62½ | 14. | Prater | —1 | 57 | 23. | Le Picador | —3½ | 54½ | 31. | Katherine Gaunt | —6 | 50 |
| 6. | Karola Picton | 0 | 56 | 15. | Lift Boy | —1½ | 56½ | 24. | Centyfolja | —3½ | 52½ | 32. | Tanew | —6½ | 51½ |
| 7. | Loyal | 0 | 58 | 16. | Ibis | —1½ | 56½ | 25. | Lari-fari | —4 | 54 | 33. | Parnar | —7 | 51 |
| 8. | Katon | —½ | 57½ | 17. | Wilja | —2 | 54 | 26. | Westa | —4 | 52 | 34. | Nieporęt | —7 | 51 |
| 9. | Wersal | —½ | 57½ | 18. | Peryskop | —2 | 56 | | | | | | | | |

(d.c.n.).

# Wyniki ankiety „Jeźdźca i Hodowcy"

W wyniku ankiety, rozpisanej przez Redakcję „Jeźdźca i Hodowcy" na najlepsze artykuły w dziedzinie hodowli i jeździectwa, największą ilość głosów otrzymali:

a) w dziedzinie hodowli:

1. Prof. Roman Prawocheński za artykuł: Zjawiska degeneracji w dziedzinie hodowli koni, ich przyczyny i skutki. ex
2. Nacz. Maksymilian Szczepski za artykuł: Ku ustaleniu „półkrwi". aequo

b) w dziedzinie jeździectwa:

rtm. Władysław Zgorzelski za artykuł: Koń-skoczek w pracy mu przyrodzonej.

Mniejszą ilość głosów otrzymali:

a) w dziedzinie hodowli:

1. p. Zofia Turczynowiczowa za artykuł: Pięćdziesięciolecie Nagrody Liry.
2. p. Zofia hr. Mycielska za artykuł: Wczoraj — Dziś — Jutro hodowli poznańskiej,
3. p. Stefan Dembiński za artykuł: Myśli na dzisiaj i jutro.
4. p. J. K. Chodowiecki za artykuł: Serce u konia.
5. p. Zbigniew Dobiecki za artykuł: Za dużo czy za mało?
6. p. Henryk Ankier za artykuł: Owens, Nurmi i koń wyścigowy.

b) w dziedzinie jeździectwa:

1. p. Eques za artykuł: Ujeżdżenie steeplera.
2. p. Leon Kon za artykuł: 1927 Łazienki 1937.
3. p. Albin Ziemecki-Nieczuja za artykuł: Wyścig — szkołą hartu oficera.

W związku z powyższym nagrody za najlepsze artykuły w dziedzinie hodowli, w postaci przedmiotów artystycznych, zostały przyznane prof. Romanowi Prawocheńskiemu i nacz. Maksymilianowi Szczepskiemu, w dziedzinie zaś jeździectwa, w postaci rocznika „Jeźdźca i Hodowcy" na papierze kredowym (stosownie do życzenia) rtm. Władysławowi Zgorzelskiemu.

nad 20 tys. fr. jest wykluczony z konkursów krajowych i może brać tylko udział w konkursach międzynarodowych. Tymsamym osiąga się potrójny rezultat: 1) konie najwyższej klasy wyselekcjonowane próbami, wobec tych ograniczeń, krępujących dalszą eksploatację, są nabywane przez Rząd, i to bardzo drogo (dla ekipy reprezentacyjnej), bez sięgania do zakupów zagranicznych, 2) to zarządzenie daje znowu możność sportsmenom cywilnym i wojskowym zakupienia za osiągniętą wysoką cenę, nowych koni od hodowców, a więc popiera się hodowlę prywatną, 3) zmusza się jeźdźców, a w szczególności oficerów, do ciągłej pracy nad końmi i do wyszukiwania nowych i ukrytych talentów u skoczków, ożywiając w ten sposób życie sportowe.

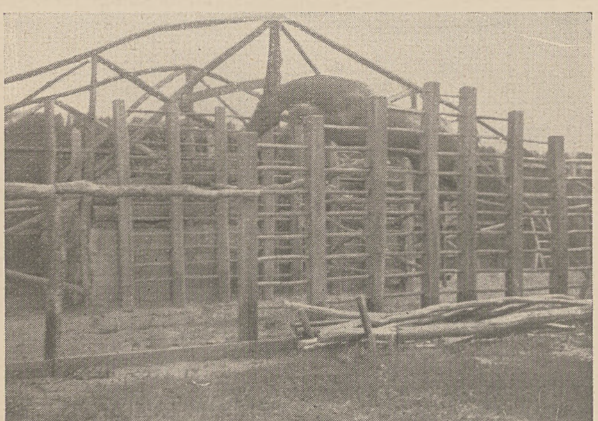


Foto 28. SAUMUR. Koń w skoku na wolności.



Foto 29. SAUMUR. Koń w skoku na wolności.

Do dyspozycji Szkoły jest folwark Verrie, gdzie na przestrzeni 200 ha jest ustawionych przeszło 300 różnorodnych przeszkód, w les Harandières znajduje się tor, gdzie dwa razy do roku rozgrywane są meetingi, w czym steeple chase z nagrodą 50 tys. fr. oraz konkursy hippiczne, urozmaicone występami Cadre Noir.

Zwiedziliśmy jeszcze Szkołę Weterynarii, bogato wyposażoną w duże laboratoria, sale operacyjne, wzorową infirmerię. Po czterech latach Uniwersytetu, młodzi weterynarze przychodzą jeszcze na rok do Saumur specjalizować się, pozatym weterynarze cywilni na etatach rządowych obowiązkowo przechodzą cztero-miesięczny kurs, by tworzyć zapasowe kadry w razie mobilizacji. Tu również mieści się szkoła podkuwaczy zawo-

Stefan Dembiński

# Graditz

Państwowa stadnina pełnej krwi znajduje się w dolinie Łaby około 100 km na zachód Drezna przy miasteczku i starej fortecy Torgau. Powstała ona już z końcem XVII wieku, ale dopiero w 1735 roku została przez Augusta Mocnego podniesiona do godności stadniny dworskiej, a od roku 1815 jest własnością Państwa.

Obszar wynosi przeszło 1300 ha, z czego blisko trzecia część wypada na łąki i pastwiska, położony jest on w dolinie rzeki, ma więc charakter wybitnie nizinny i, jak mi mówiono, nie jest koniecznie idealnym terenem hodowlanym. W latach powojennych była stadnina przeniesiona do Altefeld, gdzie warunki były może nawet lepsze.

Przyjęci z wyszukaną gościnnością przez dyrektora hr. Kalnein'a, skierowaliśmy na początek nasze kroki przed stary historyczny pałac, gdzie na frontonie znajduje się herb króla Polski, Augusta Mocnego.

Przegląd stadniny zajął nam cały dzień. Wrażenie ostateczne i dominujące daje wprost zastanawiająca jej jednolitość, wynikająca prawie z przesadnej wiary w Dark Ronalda. Z 36 klaczy stadnych jest równo dwie trzecie bezpośrednio lub pośrednio blisko spokrewnione. Wynika z tego, że klacze te muszą być obecnie wysyłane do innych reproduktorów, często poza granice Niemiec.

Niemniej, wrażenie ogólne materiału stadnego jest nad wyraz poważne. Wszystkie klacze są dużych ram i wielkiej prawidłowości, niektóre z nich jak Aditja (Fervor—Aversion—Nuage), półsiostra Alchimista, swego czasu najlepsza na torze, imponuje swoją potężną budową, szczególnie swoim wspaniałym przodem. Jako o osobliwości trzeba wspomnieć o trzynastu matkach stadnych, pochodzących od zasłużonej babki Alchimista „Antwort" (Ard Patrick — Alveole). Właśnie te klacze tworzą stawkę o wyjątkowej jednolitości, tak że po zapamiętaniu sobie czołowych ogierów można na ślepo zgadywać ich bliskie pokrewieństwo. Inne prądy krwi reprezentują klacze po Phalaris, Aldford, Vencedor, Spion Kop, Silvern, Great Sport, Astérus i Dagor. Klaczy stadnych Graditz posiada 21.

Czołowe ogiery to Herold i Alchimist. Pierwszy, ciemno gniady, dużej urody i, mimo wieku, jeszcze bardzo ładnych form, imponuje kapitalnym przodem, piękną partią zadu i prawidłowymi, szerokimi stawami. Chyba i najwięcej wymagający fachman musi uchylić czoła przed jego zasługami w hodowli niemieckiej. Wymiary jego podano nam: wzrost 164, obwód klatki piersiowej 172 i 21 pod kolanem. Urodzony 1917 po Dark Ronald (po Bay Ronald i Darkie) z klaczy Hornisse (po Ard Patrick z Hortensia) do dzisiaj dnia zachował pełną wartość stadną.

Drugi, to jego syn Alchimist, również ciemno gniady, równie dobry jak jego ojciec, może nieco lżejszych form. Wpada w oko jego harmonijność, a przekonywuje męski charakter. Wymiary podano na 162 wzrostu, 172 obwodu i 21 pod kolanem. Urodzony jest 1930 z Aversion po Nuage (Simonian—Flying Fox — Isonomy) z klaczy Antwort (Ard Patrick i Alveole).

Źrebięta, które oglądaliśmy w ręku w ilości 21 sztuk są po ogierach: Oleander (Prunus i Orchidee II), Astérus (Teddy i Astrella po Verdun), Sisyphus (Fervor i Simpatica), Graf Isolani (Graf Ferry i Isabella), Ferro (Landgraf i Frauenlob), najwięcej po Alchimist, mniej po Heroldzie.

Roczniaki w ilości dziesięciu ogierków i siedmiu klaczek, pięknie wyrośniętych, oglądaliśmy na odległym folwarku, gdzie ku naszemu zdumieniu zobaczyliśmy dużą obszerną stajnię, krytą strzechą. Górna warstwa była sporządzona z trzciny, a całość sprawiła na nas dziwnie swojskie wrażenie. Gospodarz nie mógł się dosyć nawychwalać różnych przedmiotów tej osobliwości, skarżąc się na to, że obecnie już nikt tego kunsztu nie umie.

Jako dział osobny prowadzi się małą stadninę traberów, które przynoszą dobre dochody oraz stadninę dość osobliwą, gdyż produkcję mułów, które po odsadzeniu wychowuje się



Foto 30. SAUMUR. Spahisi na warcie.

dowych, kurs jest roczny, a jak ostre są wymagania, najlepiej świadczy, że na circa 80 ludzi, 30—35 otrzymuje dyplom. Pozatym są jeszcze krótkie 3 miesięczne kursy dla kowali prywatnych.

Po skończonym zwiedzaniu Szkoły, udaliśmy się do pałacyku generała de Petiet. Przed bramą wartę trzymali spahisi. Nieruchomi, jak z bronzu wykuci, wydawali się statuami z gabinetu figur woskowych. Z ujmującą uprzejmością przyjął nas generał, po serdecznych przemówieniach i toastach wraz z kilkoma oficerami, objaśniał nam różne kwestie, związane z kawalerią, remontem i hodowlą konia wojskowego, uwzględniając specjalnie zagadnienie motoryzacji.

Na zakończenie przemiłego i tak interesującego pobytu w Saumur, generał osobiście zaprowadził nas do Muzeum Szkoły, gdzie przechowywane są z ogromnym pietyzmem, cenne pa-



Foto 31. Gen. de Petiet — Komendant Szkoły Kawalerii w Saumur.



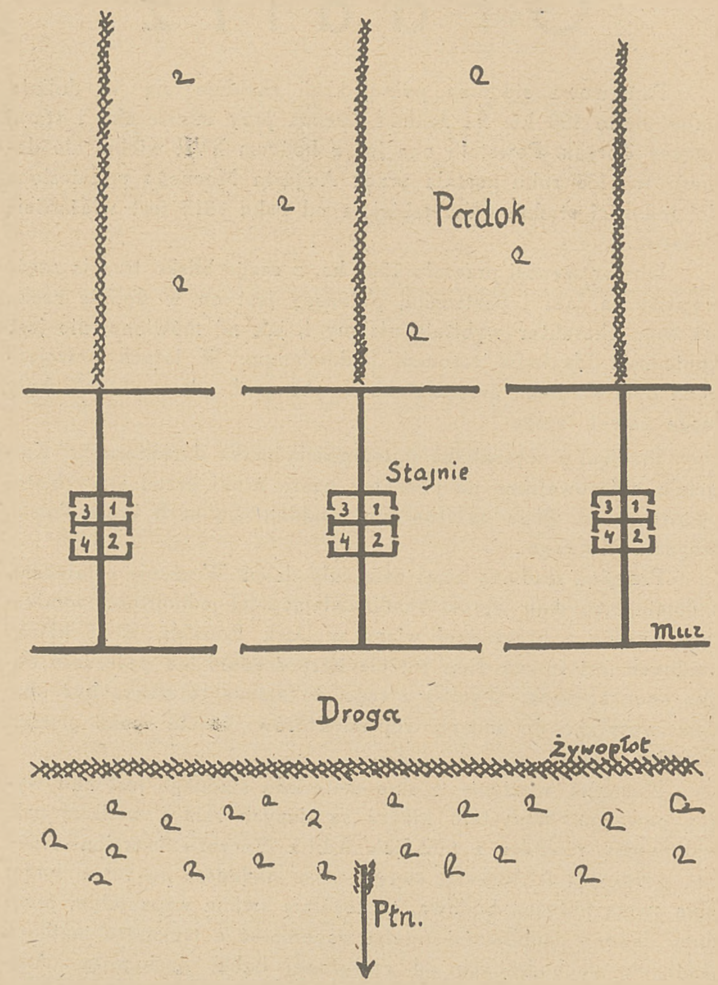
ALCHIMIST (Herold — Aversion), czołowy reproduktor w Graditz.

w górach Bawarii, z przeznaczeniem dla wojska. Klacze do tego celu są najróżnorodniejszych ras i typów, bo sprawa jest nowa i w stadium doświadczeń.

Obok podaję szkic założonych bardzo praktycznie stajen dla matek. Stajnie są murowane, bardzo prostej konstrukcji z zapewnioną świetną wentylacją. Paddocki zajmują około hektara przestrzeni i są zupełnie wystarczające na bliskie pastwisko dla czterech klaczy.

W końcu trzeba podkreślić, że hr. Kalnein obiecywał dla polskich hodowców wszelkie możliwe ułatwienia przy przydziale stanówki do swoich ogierów, która jedynie 300 marek kosztuje.

Tak szczęśliwie w ostatnich latach nawiązane stosunki, więcej niż sąsiedzkie, na odcinku hodowli koni, należałoby podtrzymać aktywnie, gdyż niewątpliwie dopływ od Zachodu wyborowych prądów krwi jest dla nas bardzo pożądany.




miątki historyczne: chorągwie postrzępione kulami, pancerze noszone przez kirasierów, podczas sławnej szarży pod Reichshoffen w 1870 roku, rozszarpane granatami i porąbane szablami, mundury pokrwawione, odznaki, broń poległych na polu chwały oficerów uczniów Saumur.

Generał z przejęciem przed każdą gablotką omawiał bohaterski żywot i śmierć tego, po którym pamiątki są przechowywane w Muzeum, były to żywe karty z historii i niejednemu z nas łza się zakręciła w oku, słuchając opowieści generała...

W rocznicę śmierci tych zasłużonych, ustawia się honorową wartę i, dodał generał, „niech młodzi strzegąc w ciszy nocnej tych pamiątek po ich wielkich poprzednikach, wchłaniają w siebie wzory i tradycje, wypisane krwią i poświęceniem najlepszych synów Francji".

Tymi wzniosłymi wrażeniami zakończyliśmy nasze zwiedzanie Saumur, niestety znów nie starczyło nam czasu, by zwiedzić Muzeum Konia, największe i najbogatsze w Europie, mieszczące się w zamczysku z X-tego stulecia.

Niektórzy uczestnicy wycieczki skorzystali z przerwy obiadowej, by ze skromnych „dewizowych przydziałów" pokupować u licznych antykwariuszy cenne i wartościowe sztychy i litografie końskie, inni znów nabywali drobne przedmioty sportowo-toaletowe w tej stolicy sportu konnego, jakim jest bezsprzecznie we Francji Saumur.

Na noc jechaliśmy do Limoges, lecz zatrzymaliśmy się po drodze w Poitiers, by móc zwiedzić to miasto znane ze skarbów architektury romańskiej: trzy katedry i sędziwe batisterium z IV wieku, najstarszy zabytek chrześcijański we Francji, wywarły na nas niezatarte wrażenie.

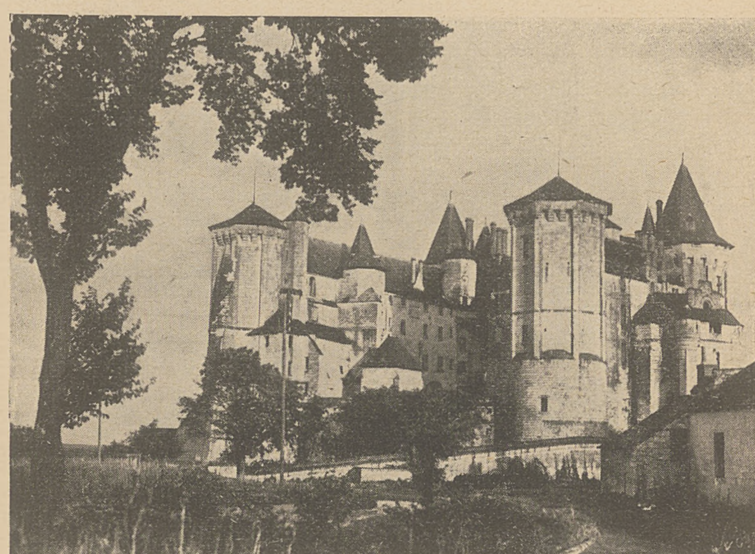


Foto 32. SAUMUR. Starożytny zamek z X wieku, w którym mieści się Muzeum Konia.

Na szosie spotkaliśmy, signum temporis, całą kolumnę „zmotoryzowanych" cyganów. Budy pstro malowane toczyły się na ogumionych kołach, a z przodu motorek pykając i sapiąc ciągnął za sobą pięć takich wehikułów.

Te same co u nas czarne cyganięta, hoże dziewoje, stare czarownice o krogulczych nosach, wyglądały z okien i drzwi, zachęcając nas do zatrzymania się i wróżenia z ręki. (d. c. n.).



St. GOLEJEWKO. Klacze na paddocku.

Inż. Jan Grabowski

# Stadnina pełnej krwi w Golejewku

Stadnina koni pełnej krwi w Golejewku założona została w r. 1921 przez ś. p. Janusza hr. Czarneckiego.

Golejewko położone jest w powiecie rawickim, woj. poznańskiego, o 12 km. od Rawicza — i leży na pograniczu Niemiec, tak dalece, że łąki, znacznie oddalone od centrali, dotykają na pewnej przestrzeni granicy tego państwa.

Pod względem klimatycznym Golejewko wchodzi w zasięg oddziaływań opadów i temperatur Śląska niemieckiego, a więc bardzo korzystnych dla wszelkiej hodowli zwierząt.

Klucz Golejewko składa się z czterech jednostek gospodarczych: Golejewko i Chojno, położone łącznie w pow. rawickim, Wilkowo Polskie i Cykowo — w pow. kościańskim.

Całkowity obszar klucza wynosi 3.452 ha, z czego Golejewko i Chojno — 1.868 ha, Wilkowo Polskie — 927 ha i Cykowo 657 ha.

Cykowo jest wydzierżawione, tak że udział w utrzymaniu stadniny mają Golejewko i Chojno całkowicie, Wilkowo zaś — częściowo.

Te trzy obiekty pod względem użytków rolnych przedstawiają się następująco:

| | *Golejewko i Chojno* | *Wilkowo Polskie* |
|---|---|---|
| | (w cyfrach okrągłych) | |
| Ziemi ornej | 673 | 347 |
| Łąk | 350 | 459 |
| Pastwisk | 25 | 6 |
| Sadów i ogrodów | 5 | 1 |
| Stawów | 1 | 1 |
| Lasów | 748 | 87 |
| Dróg i nieużytków | 66 | 26 |
| | 1.868 ha | 927 ha |

Jak więc widzimy, są to majątki, obfitujące w łąki, które, jeżeli chodzi o Golejewko, rozciągają się nad uregulowaną rzeką Orlą, będąc naogół górnie położone.

25 ha pastwisk w Golejewku, przeznaczonych wyłącznie dla stadniny pełnej krwi, jest pięknie usytuowane, okalając z trzech stron stary park.

Pastwiska są górne, miejscami nawet zbyt suche, otoczone i poprzecinane bujnie rosnącymi drzewami, ogrodzone grubym drutem gładkim, poprzeciąganym przez żelazne słupki, wmurowane w cementowe podstawy.

Pastwiska te położone są głównie na mocnym szczerku, częściowo bielicy i w nieznacznym stopniu — na murszu próchnicznym.

Są one uprawiane przemiennie, nawożone kompostami i nawozami sztucznymi.

Niezależnie od pastwisk stadnina posiada rozległe okólniki zimowe przy stajniach, gdzie mieści się młodzież.

Ziemia orna Golejewka i Chojna, dostarczająca owsa dla stadniny, jak na stosunki poznańskie, jest zasobna i, należąc do typu bielic próchnicznych, stanowi oazę wśród otaczających te dobra słabych ziem okolicznych włościan. Chojno nawet ma gleby bardzo zasobne z typu czarnych ziem kościańskich.

Stadnina rozporządza solidnymi, dobrze rozplanowanymi budynkami, w których znajduje się ok. 60 boksów obszernych, widnych, należycie urządzonych i utrzymanych, nad to specjalny duży suchy i widny budynek dla źrebiąt.

Żywienie stadniny obrazują załączone normy:

### *DZIENNE NORMY PASZY KONI PEŁNEJ KRWI W GOLEJEWKU*

1) *Klacze źrebne:*

4 kg owsa, 5 kg siana, lucerna, w zimie 2 kg marchwi. Na miesiąc przed oźrebieniem dodatek 1 kg otrąb pszennych dziennie. W tym okresie marchwi się nie daje.

2) *Klacze ze źrebiętami:*

W okresie bez pastwiska — 5 kg owsa, 5 kg siana, 1 kg otrąb (do pastwiska) 2 kg marchwi.

W okresie pastwiska — 3 kg owsa, 4 kg siana.

3) *Klacze bez źrebiąt:*

W okresie bez pastwiska — 3 kg owsa, 5 kg siana, 2 kg marchwi.

W okresie pastwiska — 1 kg owsa, 3 kg siana.

4) *Sysaki:*

Owies zadaje się w pierwszych 5 miesiącach, począwszy od ½ kg, dodając co miesiąc po ½ kg, tak, aby źrebię odsadzone (5 miesięczne) zjadało go 2½ kg, siana do woli.

5) *Źrebięta po odsadzeniu:*

Począwszy od 6 miesiąca dodaje się po ½ kg owsa miesięcznie, tak, że źrebię 12 miesięczne zjada 6 kg owsa, siana do woli. Po odsadzeniu źrebięta dostają przez 2 miesiące po 1 ltr. mleka krowiego pełnego, potym po 3 ltr. mleka odciąganego — do pastwiska. Dwa razy w tygodniu mash: 1 kg otrąb pszennych, ½ kg owsa, 25 dkg siemienia lnianego. Codziennie — 2 kg marchwi, a gdy ta się skończy 1 kg kartofli — do pastwiska.

W zimie 3 łyżki od herbaty tranu w trzech dawkach i po ½ cytryny.

6) *Roczniaki:*

Pastwisko, 6 kg owsa, siana — do woli, lucerna.

Wszystkie konie otrzymują przednią słomę żytnią, w takiej ilości, aby ściółka były zawsze obfita i czysta.

W żłobach zawsze się znajduje sól i kreda w bryłach.

Pojenie odbywa się przed każdym obrokiem.

W stosunku do matek stadnych, które nie są używane do żadnej pracy, stosowany jest system nieprzekarmiania. Klacz stadna tłusta — to gwarancja małej płodności. To też w Golejewku panuje zasada, aby matki stadne były „najedzone ale nie obżarte".

Młodzież jest chowana surowo, ale bez przesady. Gęsty, puszysty włos zimą i odpowiednia struktura tkanki (nigdy zapasienie) latem — są tu odpowiednimi sprawdzianami. Dużo powietrza, światła i ruchu przy pełnowartościowym żywieniu jest dewizą wychowu młodzieży. Wychodzi się tu z założenia, że przy wychowie konia pełnej krwi nie są do pomyślenia jakiekolwiek oszczędności, bądź w ograniczaniu pasz, bądź ich gatunku, bądź w podawaniu pasz zastępczych.

Owsa, siana, słomy i wody musi być pod dostatkiem i w odpowiednim gatunku. W okresie od odsadzenia duży nacisk kładzie się na pasze witaminowe. To też źrebaki w Golejewku jesienią, w charakterze paszy dodatkowej dostają świeżą lucernę, a gdy ta się skończy — jabłka, liście kapusty, pomidory itp. produkty o stwierdzonej zawartości witaminy C (przeciwszkorbutowa). Zimą źrebięta otrzymują je w formie cytryn (wit. C), w ilości ½ sztuki — dwa razy dziennie. Sok cytryn, po za działaniem, wskazanym wyżej, przeciwdziała też wszelkim zachorzeniom krtaniowo-gardzielowym. Nadto stosuje się tran rybi (wit. D., przeciwrachityczna). Tran zadaje się trzy razy dziennie po łyżeczce od herbaty. To dawkowanie jest ważne, gdyż jednorazowe większe dozy tranu mogą ujemnie oddziaływać na serce. Po odsadzeniu, do wyjścia na pastwisko, źrebięta otrzymują mleko z początku pełne — później odciągane wg norm podanych wyżej. Z norm tych widać, że źrebięta nie są przepajane mlekiem — a podawane jest ono w ilości minimalnej, mającej mimo to olbrzymie znaczenie przy wzrastaniu organizmu.

Z pasz, zawierających oprócz witamin, potas, czynnik niezbędny z soli mineralnych, otrzymują źrebięta marchew żółtą, jako paszę najwłaściwszą dla konia, a gdy marchew się skończy ziemniaki w ilości 1 kg dziennie, aż do pastwiska.

Źrebięta później urodzone lub gorzej rozwinięte dostają jaja kurze na surowo.

Najtrudniejszym zadaniem racjonalnego wychowu konia pełnej krwi jest właściwe ustosunkowanie paszy do ruchu, już od najwcześniejszej młodości. Gdy źrebię pełnej krwi mocno żywione nie otrzyma potrzebnego ruchu — następuje przebiałkowanie organizmu, które jest właściwie swego rodzaju zatruciem, cały więc efekt pełnowartościowego żywienia idzie na marne.

To też w Golejewku już sysaki są systematycznie pędzane, przebywając i w zimie jak najdłużej na powietrzu, począwszy zaś od pastwiska źrebięta są 2 razy dziennie galopowane, zaczynając od 5—15 minut z przerwami, czyli mają dziennie od 10 do 30 minut nie wysilającego, ale intensywnego ruchu.

Duży też nacisk kładzie się na pielęgnację kopyt u źrebiąt. Stadnina ma kowala — specjalistę, który systematycznie wybiera róg kopyt źrebięcych, sporządza specjalne podkówki, korygujące wadliwą postawę kopyta itp.

Przy źrebieniu się każdej klaczy musi być w stajni starszy stajenny, stary, doświadczony praktyk, który jest



St. GOLEJEWKO. Roczne ogierki.

obowiązany przyjąć przychodzące na świat źrebię. Przed samym porodem obmywa on osobiście wodą z mydłem srom i wymię klaczy, a po wytarciu lnianą chustką dezynfekuje je słabym roztworem lizolu. Po urodzeniu pępowinę źrebięcia przede wszystkim się podwiązuje a potym ucina i jodynuje. Pępowinę przez pierwsze sześć dni jodynuje się 3 razy dziennie, później, w miarę potrzeby, raz dziennie, zasypując proszkiem „Jatren". W razie nieodejścia smółki mniej twardej stosuje się wkładanie w odbyt kulki świeżego masła niesolonego, w razie zaś smółki twardej — lewatywę z wywaru siemienia lnianego.

W dwadzieścia cztery godziny po urodzeniu źrebię otrzymuje zastrzyk „Astibuliny", która się okazała pierwszorzędnym środkiem zapobiegawczym przeciwko kulawce. Wszystkie klacze stadne są codziennie probowane; klacze, które urodziły źrebięta — już piątego dnia po oźrebieniu.

Przy stanowieniu klaczy są przestrzegane następujące zasady:

1) Gdy wypada palenie się klaczy starej i młodej jednocześnie — stanowi się przede wszystkim klacz starą.

2) Ze względu na krótki czas trwania popędu płciowego klaczy starej stanowi się ją drugiego dnia grzania się: rano, wieczór, rano.

3) W razie jednego terminu palenia się klaczy jałowej i wyźrebionej (w sile wieku) przede wszystkim stanowi się klacz wyźrebioną, gdyż u niej popęd trwa krócej.

4) Klaczy, która ustawicznie powtarza i stale się pali, daje się miesięczną przerwę i przy następnym okresie popędu stanowi.

Dzięki dokładnemu probowaniu oraz powyższemu systemowi stanowienia % źrebnych klaczy w Golejewku, zarówno własnych jak i obcych, jest zawsze duży.

Od należytej higieny i opieki w okresie porodu klaczy, oraz pielęgnacji, żywienia, pastwiska i ruchu źrebiąt zależy powodzenie stadniny pełnej krwi, z punktu widzenia ilości wyprodukowanych koni i ich jakości konstytucyjnej.

Wychów to połowa zadatków na klasę — drugą połowę może hodowca zdobyć przez swą intuicję hodowlaną w doborze reproduktorów i matek stadnych, wśród których, przez baczną obserwację, musi wyodrębnić zdolne do kontynuowania rodów. Cenne linie żeńskie danej stadniny są skarbem, często nie do nabycia i przejście obok nich lub zmarnowanie przez nieodpowiednie połączenie jest błędem hodowlanym nie do darowania.

*KLACZE STADNE*

Stadnina Golejewko posiada obecnie 18 klaczy, które przedstawiają dwie odrębne grupy: pierwsza składająca się z 7 klaczy importowanych (6 z Niemiec, 1 z Anglii) przeważnie w wieku średnim lub podeszłym, druga z 11 młodych klaczy krajowych, z których 10 własnego chowu i 1 nabyta z Państw. Stadniny w Kozienicach.

Klacze importowane z Niemiec prawie wszystkie biegały nie dużo i nie długo, wygrywając na ogół nieznaczne sumy. Żadna z nich nie może się poszczycić już nawet nie klasową, ale też dobrą karierą wyścigową. A jednak wśród nich znajdują się takie perły stadne, jak Beate, Graisse, Rosenmaid i rokujące duże nadzieje: Conferva i Lea. Wśród nieżyjących już matek stadnych tego typu należy wymienić: Caffeetante (Jagoda), Bavarde (Nektar), Malaga II (Erudyt), Corine (Extaza) i szereg innych, które dały w Polsce klasowe konie.

Ten stan rzeczy jak gdyby potwierdza teorię o niezależności wartości hodowlanej klaczy od klasy, wykazanej przez nią na torze.

Niezależnie od tego Golejewko nie miało szczęścia do remontowania stadniny najlepszymi swymi wychowanicami. Klasowe Atina, Kadmea, Jagoda — padły zanim zostały matkami, Extaza, Estella II, Falada, Ingoda, Jeanette III zostały sprzedane roczniakami, w okresie gdy stadnina nie biegała w swych barwach. Oaksistka Odolie, po wydaniu na świat 3 synów średniej klasy, notorycznie zajałowiała, klasowa Bajka II — w stadzie zawiodła, wskutek czego obie te klacze zostały sprzedane.

Ostatnio, po stwierdzeniu, że Harlekin daje dobre matki stadne, udało się jeszcze zatrzymać w stadninie 7 jego córek i to z najlepszych rodów żeńskich, jakimi Golejewko rozporządza.

W doborze młodych klaczy stadnina Golejewko kieruje się następującymi przesłankami.

Klacz musi:

1) pochodzić z wyprobowanej rodziny żeńskiej,

2) mieć poprawną karierę wyścigową, wykazując szybkość, serce do walki i brak nerwowości,

3) posiadać wyraźny typ żeński, szlachetność, zdrowie i brak cech degeneracji,

4) być dobrej budowy (głęboka, szeroka, zrównoważona), o długich liniach i zdecydowanej maści.

Córki Harlekina w Golejewku są następujące:

1) Kurkuma (Bavarde po Eider), inbreed St. Simon, przy mocnym dopływie Hamptona i słabym ale w linii żeńskiej Bend Or'a.

2) Ksieni (Boule de Neige po Fils du Vent), inbreed St. Simon—Galopin, przy dopływie Hamptona, Bend Ora, Isonomy,

3) Kajana (Malaga II po Caïus), inbreed 1) St. Simon - Galopin, 2) Sterling,

4) Lipona (Rosenmaid po Tuki), inbreed 1) St. Simon, 2) Buccaneer, 3) Sterling,

5) Markita (Maronette po St. Saulge) — outcrossing (cenne prądy: St. Simon, Le Sancy, Buccaneer),

6) Merwinia (Graisse po St. Saulge) — outcrossing (cenne prądy: St. Simon, Le Sancy, Buccaneer),

7) Mata Hari (Wehrpflicht po Lycaon), inbreed 1) St. Simon - Galopin, 2) Buccaneer, przy dopływie Bend Ora, Isonomy.

Analizę rodowodów i kariery wyścigowej tych debiutantek w hodowli przeprowadzimy, omawiając ich matki, tutaj jedynie chcemy podkreślić, że wszystkie te klacze są wyraźnie oparte o krew St. Simon'a - Galopin'a, która w ich rodowodach jest potężnym czynnikiem, występującym u wszystkich z reguły, wówczas gdy krew Buccaneer'a, Sterling'a spotęgowana jest u paru, zaś krew Hampton'a, Bend Ora, Isonomy, Le Sancy posiadają tylko poszczególne z nich, w prądach nie wzmocnionych jej powtórzeniem. Nadto u wszystkich tych klaczy, jak również u Confervy i Laumy, czyli w żyłach połowy matek golejewskich płynie krew Festy, czynnik, jak wiadomo, pierwszorzędnego znaczenia.

Koncepcją więc hodowlaną, jaka się narzucała sama przez się, było potęgowanie krwi Festy i jednocześnie Bend Ora, dzięki czemu otrzymujemy inbreed na Festę i klasyczny zespół krwi St. Simon — Bend Or. Z klasowych ogierów polskich, odpowiadających tym warunkom można było mieć do dyspozycji dwa: Bafur'a i Rheinwein'a i oba zostały użyte w Golejewku. Jednocześnie przez użycie tych ogierów potęgujemy mocną krew, bądź Sterling'a, bądź Buccaneer'a, a z niektórymi starszymi klaczami krew Galtee More'a (Bafur) lub Matchbox'a (Rheinwein). Wszystkie znów klacze, posiadające krew Le Sancy pasują szczególnie do Bafura, gdyż jest on na nią specjalnie czuły (Bandit).

Do zespołu więc czynników, które wpłynęły swego czasu na kolosalny rozwój hodowli niemieckiej, w koncepcji wyżej wymienionej, brakowało krwi Hamptona i ta została wprowadzona przez Mah Jong'a.

Już dwie młode klacze Nome i Orla (rodzona siostra Nektara) po Mah Jong'u zostały wcielone do stada, na przyszły rok dojdzie jeszcze cenna Nelly i parę najlepszych racerek z rocznika 1936 i 1937. W ten sposób stadnina pozyska w klaczach zespół potężnej krwi: St. Simon — Bend Or — Hampton, przy spotęgowanej krwi cudownej matki stadnej Festy.

Schematem rodowodu, do jakiego się w Golejewku dąży, jest poniekąd rodowód Confervy, matki Libretto,

Conferva
- Fervor
  - Galtee More — *Bend Or*
  - *Festa* ● — *St. Simon* ■
- Constanza
  - Stornoway
    - Desmond ●—*St. Simon* ■
    - Sisterlike — *Hampton*
  - Conclusion — Eager — *Sterling*

z tym, że inbreed na rodzeństwo Festa — Desmond będzie najczęściej zastąpiony czystym inbreedem na Festę i nierzadko przy tym inbreedzie i inbreedzie na St. Simon'a lub bliższym na Matchbox'a, otrzymamy inbreedy na Bend Ora lub bliższy na Galtee More'a, Hamptona, Sterlinga, wreszcie Buccaneer'a.

Z kolei rzeczy przejdziemy do szczegółowego omówienia matek stadnych w Golejewku, ze specjalnym uwzględnieniem tych, które odegrały decydującą w losach stada rolę oraz tych, których linia żeńska jest kontynuowana przez córki.

(d. c. n.)



Tadeusz Machalski

# Najlepsi jeźdźcy, najwybitniejsze konie...

(Ciąg dalszy).

Według książki Gustawa Rau'a pod tytułem: „Sztuka jeździecka świata na Igrzyskach Olimpijskich 1936".

## II. WNIOSKI JEŹDZIECKIE.

W czasie ostatniej Olimpiady nie można było dopatrzyć się żadnego szukania nowych dróg w jeździectwie, nie dały się również odczuć żadne dążenia do wytworzenia jakichś nowych systemów konnej jazdy. Odwrotnie, można było raczej zauważyć pewne zadowolenie, że po kilku latach błądzenia, daremnych prób i bezowocnego szukania, można było spokojnie powrócić do dawnych wypróbowanych metod jazdy, które zabłysły znowu w swej niezmiernej wartości, aczkolwiek przybrane w nieco zmodernizowane szaty, by zadośćuczynić wymogom czasu.

We wszystkich krajach, za wyjątkiem Italii i Polski, można było obserwować pewien powrót do tak zwanej klasycznej jazdy. Wszyscy bowiem, po pewnych próbach i doświadczeniach, przekonali się z czasem, że nie ma innego systemu dla ujeżdżenia konia terenowego i konia maneżowego. Podstawa wyjściowa jest zawsze jedna i ta sama. Zasady ujeżdżenia konia są niezmienne i ciągną się jako czerwona nić od prostych początków przy ujeżdżeniu konia remontowego dla rekruta, by następnie coraz bardziej udoskonalane, stopień po stopniu prowadzić konsekwentnie w górę, aż do osiągnięcia swego najwyższego szczebla doskonałości — w wysokiej szkole jazdy.

Podstawy racjonalnej szkoły jazdy polegają zawsze przede wszystkim na wyrobieniu absolutnej giętkości wszechstronnie wygimnastykowanego konia, który skutkiem tego staje się podatny na pomoce jeźdźca, zapewniając mu możność opanowania konia i osiągnięcia bezwzględnego posłuszeństwa, bez którego nie ma na żadnym polu użytkowania konia pewnych rezultatów. Utrzymanie i zwiększenie giętkości swego konia należy do najważniejszych zadań dobrego jeźdźca. Jeżeli broniąc się przed pomocami niezręcznego jeźdźca, uda się koniowi zrobić się sztywnym, wtedy kończy się jego posłuszeństwo i dalszy postęp w pracy. Odprężenie, rozluźnienie i wygimnastykowanie wszystkich muskułów i stawów konia, stwarza ów typ przyjemnego wierzchowca, który gotowy jest spełnić wszelkie życzenie swojego pana, w przeciwieństwie do nierozprężonego i jeszcze sztywnego konia, który każdej chwili gotów jest stworzyć nieprzewidziane trudności.

Często słyszy się narzekania, że konie ujeżdżone klasyczną szkołą na ujeżdżalni, nie nadają się potem do jazdy terenowej. Jest to zupełnie błędne mniemanie i kompletne zapoznanie rzeczywistego stanu rzeczy. Ruszać się w terenie i skakać koń musi się uczyć tak samo, jak i innych rzeczy. Praca na ujeżdżalni ma jedynie na celu wyuczenie konia posłuszeństwa i reagowania na pomoce, by podporządkować go w całości woli jeźdźca. Sama praca na czworoboku nie jest jednak równoznaczna z pracą w terenie i na przeszkodach, która to praca powinna iść równolegle, ręka w rękę z tą pierwszą. Że tego przez długie lata zaniedbano — było błędem; nie umniejsza to jednak wartości samej pracy maneżowej. Zresztą konie mają tak samo jak i ludzie swoje nałogi. Są konie, które z natury już niechętnie i niezręcznie poruszają się w terenie i są również konie, których żywiołem jest właśnie jazda terenowa. Pierwszego z nich i najwyższa klasa ujeżdżenia nie zrobi dobrym koniem terenowym, drugiego zaś umiejętna jazda maneżowa na pewno nie zepsuje, i wtedy okaże się z całą pewnością, że koń racjonalnie ujeżdżony, wszechstronnie wygimnastykowany i bezwzględnie posłuszny, odda w terenie niezawodnie lepsze usługi, niż koń surowy, sztywny i oporny.

Każda tresura, gimnastyka, ujeżdżenie lub trening konia musi zawsze doprowadzić do tego, by jeździec mógł zapewnić sobie panowanie nad zadem i tylnymi kończynami konia, by osiągnąć pewne obniżenie, podebranie tylnej części konia. To obniżenie zadu wykorzystuje jeździec dla regulowania równowagi konia, podobnie jak to czyni nieujeżdżony koń na swobodzie, sam regulując swoje chody i zwroty według własnej woli. Jeździec potrzebuje mniej lub więcej wydatnego obniżenia krzyża swojego konia przy każdorazowym przejściu z szybkiego chodu do skróconego, przy wszystkich zwrotach podczas ruchu, przed każdym skokiem w chwili odbicia się od ziemi. Szczególnie wydatne obniżenie krzyża niezbędne jest przy odbiciu się do skoku przed potężnymi przeszkodami, zaś podczas jazdy na czworoboku przy najbardziej artystycznych formach tej jazdy, jak passage, piaffe, pirouette. Stopień podebrania zadu konia zmienia się stale, zależnie od potrzeb równowagi. Im dalej doprowadzimy elastyczność konia, tym bardziej ułatwimy pracę tylnych jego stawów. Jeżeli nie osiągniemy giętkości konia i nie nauczymy go podebrania zadu, wtedy koń, kładąc cały swój ciężar na przednie kończyny, wyrywa prosto przed siebie, a sztywne stawy jego tylnych kończyn nie pozwalają na regulowanie ruchów.

**Cel więc każdego racjonalnego ujeżdżenia konia, obojętne czy to do skoków, czy też dla jazdy maneżowej, musi polegać na doprowadzeniu do tego, by jeździec uzyskał pełny wpływ na swojego konia, a przede wszystkim na centrum jego siły, to jest na jego zad i tylne kończyny.**

Słychać głosy zapowiadające pewną ewolucję sztuki jeździeckiej, która spowoduje zmieniony sposób ujeżdżania konia. Przedstawiciele tej ewolucji zasiadają w różnych krajach, ich poglądy nie zawsze bywają zgodne między sobą. Na ogół słyszy się, że dotychczasowe, tak zwane „klasyczne" jeździectwo, nie odpowiada już wymogom czasu, gdyż odbiera koniowi jego naturalną równowagę, uniemożliwiając mu do pewnego stopnia tak się poruszać, jak jego natura tego wymaga, a więc stwarza z konia niezdarną maszynę, która już nie jest panem swoich własnych członków. „Klasycznej" szkole jazdy przeciwstawia się „naturalną" szkołę jazdy.

„Naturalna" szkoła jazdy chce konia, który swobodnie się porusza i nie będąc skrępowanym w swojej naturalnej postawie, sam szuka swojej równowagi pod jeźdźcem, przyczym jeździec występuje raczej w roli czynnika towarzyszącego, jak rozkazodawczego. System ten stanowi pewien rodzaj ugody z koniem i pewne przyzwyczajenie konia do dobrowolnego wykonywania pewnych ruchów, pod lekkim dosiadem jeźdźca, który na krótkich strzemionach zaledwie dotyka, ale nie wypełnia siodła, starając się jak najmniej koniowi przeszkadzać w jego ruchach; nie może też być inaczej, ponieważ taki dosiad nie daje jeźdźcowi możności wywierać odpowiedniego wpływu na konia i przemocą narzucać mu swoją wolę.

„Naturalna" szkoła jazdy powstała jako przeciwwaga do źle zrozumianej „klasycznej" szkoły jazdy wraz ze wszystkimi jest wybujałościami, które doprowadziły z czasem do zaniechania wszelkiej jazdy w terenie, do absurdalnego skracania koni na ujeżdżalni, do zaniku wszelkiego pędu naprzód i stworzyły w końcu karykaturę konia, co nigdy nie było celem i intencją „klasycznej" szkoły. Każda szkoła musi kiedyś święcić swój powrót do natury, to też nawrót do „naturalnego" systemu jazdy można uważać za objaw zupełnie normalny. Zwalczając chorobliwe wybujałości starej szkoły, nowa szkoła przedstawia obraz pełnej naturalności, który sztuce jeździeckiej naszych dni dał wiele do myślenia i niejednych doprowadził do opamiętania się. Prawidłowo i umiejętnie zastosowana „naturalna" szkoła jazdy pozwala osiągnąć wysoki stopień giętkości konia i może doprowadzić do poważnych wyników, szczególnie przy skokach, ponieważ lekki jej dosiad najmniej przeszkadza i najmniej krępuje konia, ale posiada ona swoją piętę Achillesa.

Dopóki koń dotrzymuje swojej dobrowolnej umowy z jeźdźcem, wszystko idzie dobrze, gorzej natomiast bywa, gdy koń zawaha się lub odmówi posłuszeństwa. „Naturalna" szkoła jazdy nie posiada wtedy ani środków, ani możności, by w drodze mechanicznej wymusić i zapewnić posłuszeństwo konia, gdyż bezwzględny wpływ na konia zapewnia jedynie pełny siad w siodle, to jest dosiad, którego naturalna szkoła nie uznaje. Półsiad natomiast nie jest w stanie wymusić na koniu podebranie i energiczne stawianie tylnych kończyn, i nie jest w stanie zapewnić jeźdźcowi dostatecznego wpływu na źródło siły końskiej, to jest na jego krzyż i tylne kończyny.

„Naturalna" szkoła jazdy jest o tyle „naturalna", że nie jest ona w stanie stworzyć i zapewnić bezwzględnego posłuszeństwa konia w terenie, na czym jednak opiera się przede wszystkim całe znaczenie jeździectwa. Jeźdźcy, którzy nie siedzieli głęboko w siodle, doznali w czasie Olimpiady mniej lub więcej przykrych wypadków. Konie ich stawały, jeźdźcy wylatywali z siodła lub byli bezradni, gdy im konie odmawiały. (d. c. n.).

## PLAN ROZMIESZCZENIA PRYWATNYCH OGIERÓW PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ NA OKRES ROZPŁODOWY 1937 R. ORAZ WYSOKOŚĆ OPŁAT ZA ODCHOWYWANIE KLACZY PEŁN. KRWI ANG. Z TYMI OGIERAMI.

| L. p. | Nazwa ogiera | Pochodzenie | | Wysokość opłat za odchowyw. klaczy w zł. | Punkt rozpłodowy |
|---|---|---|---|---|---|
| | | ojciec | matka | | |
| 1. | Rapace | Clarissimus | Rosée | 750.— | Łochów, p. loco, Sen. Eryk Kurnatowski. |
| 2. | Łeb w łeb | Villars | Rossadana | 600.— | Łochów, p. loco, Sen. Eryk Kurnatowski. |
| 3. | Forward | Fils du Vent | Gaff | 500.— | Widzów, p. Gidle, p. Henryk Woźniakowski. |
| 4. | Abgott | Biniou | Abwechslung | 300.— | Moszczenica, p. loco, p. Stefan Ender. |
| 5. | Flüchtling | Fervor | Fabel II | 300.— | Wituchowo, p. Kwilcz, p. Zofia hr. Mycielska. |
| 6. | Unkenruf | Prunus | Note | 300.— | Trębaczów, p. Kępno, p. Tomasz Walczak. |
| 7. | Mr. Pinch | Tom Pinch | Marionette | 250.— | Łochów, p. loco, Sen. Eryk Kurnatowski. |
| 8. | Granat | Parachute | Nadzieja | 200.— | Bajerze, p. Trzebczyk, p. Henryk Hoffman. |
| 9. | Krater | Villars | Vola | 200.— | Krasne, p. Krasiniec, Adam ks. Czartoryski. |
| 10. | Duce | Fils du Vent | Lépante | 150.— | Moszczenica, p. loco, p. Stefan Ender. |
| 11. | Farinelli | Illuminator | Gambia | 100.— | Trębaczów, p. Kępno, p. Tomasz Walczak. |
| 12. | Gobelin | Oszczep | Biskra | 100.— | Łopuszno, p. loco, p. Zbigniew Dobiecki. |
| 13. | Imperator | Parachute | Frosted Ice | 100.— | Kobylany, p. Terespol n/B. p. Jan Łaszkiewicz. |
| 14. | Qui pourras? | Turnalik | Kobra | 100.— | Grabowo, p. Topolno, p. Zygmunt Cichowski. |
| 15. | Szeryf | Harrier | Szerena | do umowy | Trzebień—Magnuszew, p. loco, pp. M. i St. hr. hr. Zamoyscy. |
| 16. | Figlarz | Villars | Trudna Rada | 2 kwintale owsa od klaczy | Wieniec, p. Włocławek, p. bar. L. J. Kronenberg. |
| 17. | Hetman | Obertas | Uzda | | ibid. |
| 18. | Trębacz | Blue Danube | Legia | | ibid. |
| 19. | Urwipołeć | Blue Danube | Karabela | | ibid. |

# ANEGDOTY WYŚCIGOWE

Do roku 1860 nie było w Anglii oficjalnego minimum wagi w handicapach. Konie ocenione przez handicapera jako najgorsze, startowały pod dowolną wagą jeźdźca — co wywoływało wielką podaż dla jeźdźców z minimalną wagą i, jak podaje John Porter, w połowie XIX w. jeździło w Anglii dwudziestu żokiei z wagą poniżej 6 stones (38 kg).

Wagę swoją żokieje ci ukrywali starannie i deklarowali ją dopiero w ostatniej chwili przed wyścigiem, umożliwiając w ten sposób nie jedno „uderzenie" w handicapach. Opowiadają, że podczas meetingu w Ascot przedstawiono królowej Wiktorii żokieja Bella o budowie karła. Zapytany, czy to prawda, że waży mniej niż 4 stones (26 kg.), odpowiedział z całą powagą: „Wasza Królewska Mość, mój pan zabronił mi mówić ile ważę, kto kolwiek by mnie pytał"

* * *

Fred Archer, owacyjnie witany po każdym zwycięstwie, wracał do wagi z niewzruszoną miną i nigdy się nie uśmiechał. Pewien humorysta angielski tłumaczył to tym, że Archer nie może przeboleć faktu, że nie dosiada dwóch zwycięzców w każdej gonitwie.

Jeden z czołowych żokiei francuskich, Esling, znany jest również z wiecznie zachmurzonej twarzy. Pewnego razu, kiedy wracał po klasycznym zwycięstwie, czekali na niego już fotografowie i jeden z nich krzyknął: „Uśmiechnij się pan!".

Mistrz bata odpowiedział na to: „Uśmiecham się tylko w swoim domu" i zsiadł z konia bardziej jeszcze zasępiony niż zwykle.

* * *

W naszych czasach wdzięczność właścicieli wobec żokiei wyraża się najczęściej w brzęczącej monecie. Inaczej było ongiś, kiedy sportsmeni mieli inne pojęcie o zawodzie żokiei i kiedy w modzie była oryginalność.

Georges Fordham odniósł pierwsze zwycięstwo w Cambridgeshire, gdzie dosiadał pod wagą 3 st. 7 lb. Little Daniel, któr go nie potrafił zatrzymać po minięciu celownika.

Właściciel konia, który wygrał olbrzymią sumę pieniędzy, podarował chłopcu Biblię i szpicrutę z napisem „Honesty ils the best policy".

Fred Archer posiadał całą kolekcję prezentów, przyczym przede wszystkim pokazywał parę znoszonych trzewików, które przysłał mu pewien gracz, który wrócił w nich pieszo z Doncaster do Londynu, zgrawszy się do nitki na jazdach Archera podczas pewnego meetingu.

Jeden z właścicieli, przegrawszy olbrzymią sumę na własnym koniu, publicznie zaofiarował następnego dnia swemu żokiejowi a srebrną tabakierkę mówiąc: „Wewnątrz znajdzie pan coś, czemu odpowiadał pański styl jazdy". Po otwarciu okazało się, że siedział tam tłusty ślimak.

Miłośnicy wyścigów w Anglii rekrutują się ze wszystkich sfer społeczeństwa i nikomu nie przyjdzie na myśl krytykować, ani tym bardziej zakazywać posiadania stajni wyścigowej zarówno bookmacherom jak i mężom stanu.

Najwybitniejsi politycy i dyplomaci mieli stajnie wyścigowe i opinia publiczna jest i była tego zdania, że nigdy nie zaszkodziło to interesom państwa. Lord Palmerston, premier ministrów przed 100 laty, był stałym bywalcem toru i doczekał się dnia tryumfalnego, kiedy Iliona wygrała dlań Cesarewitch w 1841 r.

Mr. Chaplin, minister rolnictwa, nietylko wygrał Derby dzięki Hermit'owi, ale w zakładach zarobił na tym około 100.000 fst.

Na początku obecnego stulecia lord Rosebery, premier ministrów, stał w ciągu kilku lat na czele angielskich właścicieli. Do czołowych koni jego należały: Ladas (2 T. D. L.), Sir Visto (D. L.), Cicero (D), Neil Gow (2 T), Ellangowan (2 T). Bonny Jean (O), Chelandry (T), Vaucluse (T), Plack (T).

Dla 3 swoich derbistów wystawił lord Rosebery wspólny pomnik w stadzie swoim w Mentmore.

Obecny lord Derby, jeden z najznakomitszych hodowców świata, w którego stadzie urodziły się: Swynford, Phalaris, Fa'rway, Pharos, Sansovino, Hyperion, Bosworth, był przed 20 laty ministrem wojny, następnie ambasadorem we Francji.

# K R O N I K A

## KRAJOWA

### WYŚCIGI

**KOMUNIKAT MAŁOPOLSKIEGO KLUBU JAZDY.**

Małopolski Klub Jazdy komunikuje, iż w dniach 23, 26 i 27 lutego r. b. odbędą się na Torze Wyścigowym w Zakopanem gonitwy dodatkowe.

Program dni dodatkowych jest do przejrzenia w Towarzystwie Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, Mazowiecka 16 (Wydział Techniczny).

**STATYSTYKA.**

**WYKAZ WŁAŚCICIELI STAJEN WEDŁUG SYM WYGRANYCH POWYŻEJ 3.000 ZŁ. PRZEZ ICH KONIE ARABSKIE w 1937 r.**

| | złotych |
|---|---|
| 1. „Arabian" | 60.426.— |
| 2. R. ks. Sanguszko | 54.350.— |
| 3. „Pełkinie" | 32.180.— |
| 4. W. Kołaczkowski | 18.621.— |
| 5. F. Wójcik | 18.343.— |
| 6. R. hr. Potocki | 16.690.— |
| 7. A. Piotraszewski | 15.440.— |
| 8. St. Żarczewski | 15.350.— |
| 9. Józef hr. Potocki | 8.360.— |
| 10. J. Czerkawski | 7.070.— |
| 11. J. Strużyński | 5.380.— |
| 12. M. Karatieiew | 3.680.— |
| 13. „Ferdynandów" | 3.160.— |

**WYKAZ HODOWCÓW KONI ARABSKICH WEDŁUG SUM WYGRANYCH PREMIAMI HODOWLANYMI POWYŻEJ 500 ZŁ. PRZEZ PRZYCHÓWEK ICH STAD w 1937.**

| | złotych |
|---|---|
| 1. „Janów" | 9.336.— |
| 2. R. ks. Sanguszko | 5.435.40 |
| 3. Witold ks. Czartoryski | 2.568.— |
| 4. R. hr. Potocki | 1.669.— |
| 5. W. Kołaczkowski | 1 098.20 |
| 6. Włodzimierz ks. Czartoryski | 1.049.— |
| 7. Józef hr. Potocki | 836 — |
| 8. W. Dunka de Sajo | 604.— |
| 9. Bracia Mencel | 600.— |
| 10. J. Czerkawski | 587.— |
| 11. S. Piotraszewski | 572.— |

**WYKAZ KONI ARABSKICH 4-LETNICH I STARSZYCH WEDŁUG SUM WYGRANYCH POWYŻEJ 500 ZŁ. W 1937 ROKU.**

| | złotych |
|---|---|
| 1. 4 l. og. Sart (Nedjari — Kassyda) | 23.183.10 |
| 2. 4 l. kl. Sagar (Kuhailan-Kruszan or. ar. — Djebella) | 21.610.30 |
| 3. 4 l. og. Oboźny (Hardy—Ferja) | 15.120.— |
| 4. 4 l. og. Czubuthan (Dżingishan III — Ryfka) | 13.180.— |
| 5. 4 l. og. Hadjar (Hardy — Dydona) | 10.981.— |
| 6. 4 l. og. Orzech (Hardy—Halina) | 8.900.— |
| 7. 5 l. og. Bakhtiari (Flisak — Tęcza) | 8.300.— |
| 8. 4 l. kl. Okaryna (Hardy — Cecylja) | 7.680.— |
| 9. 4 l. og. Odmęt (Fetysz—Elstera) | 6.800.— |
| 10. 5 l. kl. Królowa Sabba (Koheilan I — Fontanna) | 6.040.— |
| 11. 4 l. kl. Cemira (Flisak — Pomponia II) | 5.930.— |
| 12. 6 l. og. Assa-Gay (Demir-Kaja — Zorka II) | 5.720.— |
| 13. 6 l. og. Menelik (Mazepa II — Dorida) | 5.380.— |
| 14. 4 l. og. Otoman (Hardy — Huryska) | 5.150.— |

**WYKAZ KONI ARABSKICH 3-LETNICH WEDŁUG SUM WYGRANYCH POWYŻEJ 1000 ZŁ. W 1937 ROKU.**

| | złotych |
|---|---|
| 1. og. Pieprz (Hardy—Jagoda) | 12.533.— |
| 2. og. Jarema (Madras — Dywersja) | 7.880.— |
| 3. og. Piołun (Koheilan I — Dziewanna) | 6.296.— |
| 4. kl. Trophee (Kuhailan-Kruszan or. ar. — Djeballa) | 5.607 — |
| 5. og. Poprad (Koheilan I — Elstera) | 5.040.— |
| 6. og. Afganistan (Poryck — Ghazni) | 4.380.— |
| 7. og. Bejrut (Poryck—Brenta) | 3.500.— |
| 8. og. Pan Twardowski (Hardy — Jaga II) | 2.660.— |
| 9. og. Granit (Marzouk VII — Arkadia) | 2.620.— |
| 10. kl. Zora (Fetysz—Sardhana) | 2.620.— |
| 11. og. Hetman (Mazepa I — Potyczka) | 2.540.— |
| 12. og. Półkozic (Almanzor — Gazella II) | 2.480.— |
| 13. kl. Pustynia (Almanzor—Kewa) | 2.320.— |
| 14. kl. Paproć (Koheilan I — Halina) | 2.160.— |
| 15. kl. Prypeć (Almanzor—Ikwa) | 2.060.— |
| 16. og. Pamir (Kuhailan-Haifi or. ar. — Fryga II) | 1.600.— |
| 17. og. Suleiman (Fetysz—Fasila) | 1.340.— |
| 18. kl. Burza (Kohejl-Ibn-Mazepa — Bernina) | 1.200.— |
| 19. kl. Poganka (Hardy—Dziwa) | 1.200.— |

**Wykaz czołowych reproduktorów w Polsce od 1919 roku.**

| Rok | | Wygrana |
|---|---|---|
| 1919 | The Story po Sundridge | mrk. 52960 |
| 1920 | Carabas po Carbine | 405.400 |
| 1921 | Sardanapale po Prestige | 499.000 |
| 1922 | St. Saulge po le Sancy | 730.600 |
| 1923 | Fils du Vent po Flying Fox | 1,718 000 |
| 1924 | Fils du Vent po Flying Fox | zł. 43.180 |
| 1925 | Fils du Vent po Flying Fox | 107.170 |
| 1926 | Morganatic po St. Simon | 146.648 |
| 1927 | Morganatic po St. Simon | 192.358 |
| 1928 | Harlekin po Fels | 199.330 |
| 1929 | Fils du Vent po Flying Fox | 372.131 |
| 1930 | Manton po Bayardo | 503.552 |
| 1931 | Fils du Vent po Flying Fox | 479.965 |
| 1932 | Fils du Vent po Flying Fox | 500 800 |
| 1933 | Villars po Sunstar | 521.899 |
| 1934 | Harlekin po Fels | 385.790 |
| 1935 | Bafur po Fervor | 483.271 |
| 1936 | Bafur po Fervor | 531.849 |
| 1937 | Bafur po Fervor | 734 734 |

**Championi żokieje w Polsce od roku 1919.**

| | | Ilość zwycięstw |
|---|---|---|
| 1919 | I. Magdaliński | 31 |
| 1920 | J. Górecki | 64 |
| 1921 | J. Górecki | 50 |
| 1922 | J. Górecki | 52 |
| 1923 | J. Górecki | 49 |
| 1924 | A. Fomienko | 82 |
| 1925 | I. Magdaliński | 65 |
| 1926 | I. Magdaliński | 73 |
| 1927 | S. Pasternak | 84 |
| 1928 | S. Pasternak | 80 |
| 1929 | K. Chatisow | 92 |
| 1930 | W. Stasiak | 89 |
| 1931 | S. Michalczyk | 104 |
| 1932 | K. Jagodziński | 89 |
| 1933 | K. Jagodziński | 80 |
| 1934 | E. Gill | 89 |
| 1935 | E. Gill | 100 |
| 1936 | E. Gill | 127 |
| 1937 | E. Gill | 142 |

**WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH. STAJNIA „NAŁĘCZ"**

Kolory: k. i r. malinowe z poprzecznym białym pasem, cz. malinowa.

Trener: Stanisław Stańczak, żokiej: vacat.

6 l. og.gn. Narzan (Mah Jong — Fatima).
5 l. og. gn. Olimp (Mah Jong — Hora).
5 l. kl. k. Kabina (Palü — Kriegsarie).
5 l. kl. g. Orgja (Torellore — Hulanka).
4 l. kl. gn Iffet (Iluminator — Arrow).
4 l. kl. gn. Norma (Parachute — Marichette).

4 l. kl. kaszt. Narocz (Parachute — Strypa).

3 l. og. kaszt. Centaur II (Bob — Cetynja).

3 l. kl. g. Ommesan (Parachute—Manon Lescaut).

3 l. kl. gn. Batuta (Büvesz — Tercyna B. W.).

3 l. kl gn. Omara (Parachute — Polly King).

2 l. og. c. gn. Armand (Harlekin — Galopada).

2 l. og. c. gn. Amorek (Mah Jong—Lala).
2 l. kl. kaszt. Isola (Bafur — Isar II).

**STAJNIA P. ZOFJI HOFFMANOWEJ.**

Kolory: k. i r. zielone w białe szwy, cz. różowa.

Trener: Stanisław Stańczak, żokiej — vacat.

5 l. kl. gn. Raguza (Forward — Edesbabam).

4 l. kl. gn. Somosierra — Forward — Luftlinie).

4 l. kl. gn. Sessi (Forward — Patty).
3 l. og. kaszt. Treize (Forward — Etus).
3 l. kl. gn. Trefl (Forward — Luftlinie).
3 kl. gn. Taruszka (Granat — Lilith).
2 l. og. gn. Cis (Flüchtling—Czeremcha).
2 l. og. gn. Florek (Bankar öcscse — Flora).

2 l. og. kaszt. Ural (Forward — Carmen).
2 l. kl. gn. Ufa (Casanova — Sanda).

**STAJNIA P. JANA OPONECKIEGO.**

Kolory: k. czerwona, r. niebieskie, cz. zielona.

Trener i żokiej: vacat.

3 l og. gn. Omikron (Eclair — Fougère Royale).
3 l. kl. gn Soarte (Soval — Astarté).

### STAJNIA HENRYKA LEWARTOWSKIEGO

Kolory: k. górna poł granatowa, dolna i cz. żółte, r. czerw.
Trener: Mikołaj Czyż, żokej: j. Jan Kozaczuk.

6 l. kl. gn. Nagroda II (Mah Jong — Weltesche).
5 l. og. kary Aztor (Torelore — Azalia).
4 l. og. kaszt. Nazdar (L'Arétin—Rosperga)
4 l. og. c. gn. Noceur (Villars — Festina)
4 l. og. c. gn. Navy Cut (L'Arétin — Cymbarka)
4 l. kl. c. gn. Ingrata (Double Up — Intrata)
3 l. og. gn. Oxo (L'Arétin — Ruń)
3 l. kl. kara Toskania (Double Up — Tuberose)
2 l. kl. gn. Alifa (Fehrbellin — All's Well).

### STAJNIA „J. Z. S."

(współwłaściciele Józef i Zygmunt Skolimowscy)

Kolory: kurtka i rękawy błękitne, poprzeczny pas czarno - biały, czapka czarna (II-gi koń czapka błękitna).
Kierownik stajni p. Józef Skolimowski.
Jeźdźcy: — j. Jerzy Polakowski, j. Bazyli Rusin.

#### I. ODDZIAŁ SURHÓW.

Trenuje: j. Józef Kasprzak.

1. og. gn. 5 l. Magnes (Kertbony — Bicherel).
2. og. sk. gn. 5 l. Monolit (Javelot — Druchna) — ½ kr.
3. kl. sk. gn. 4 l. Zalotna (Patrizier — Ostoja) — ½ kr.
4. kl. kara 4 l. Zaremka (Patrizier — Bajeczna).
5. og. gn. 3 l. Filister (Palamedes — Fuga II).
6. og. kaszt. 3 l. Opal (Palamedes — Ostoja) — ½ kr.
7. kl. gn. 2 l. Jena (Palamedes — Bajeczna).
8. kl. gn. 2 l. Jurata (Palamedes — Fuga II).
9. kl. kaszt. 2 l. Jamajka (Palamedes lub Manton — Ałła).
10. kl. kaszt. 2 l. Jemioła I (Palamedes — Kropeczka) — ½ kr.
11. kl. c. gn. 2 l. Jagoda V (Manton — Tradycja) — ½ kr.
12. og. sk. gn. 2 l. Iperyt IV (Palamedes — Luba) — ½ kr.
13. og. kaszt. 2 l. Jacek II (Palamedes—Oleńka) — ½ kr.
14. og. gn. 2 l. Intrygant (Palamedes lub Manton — Arogantka).
15. og. gn. 2 l. Janosik (Palamedes — Sweet Melitta).

#### II ODDZIAŁ LUBLIN.

Trenuje p. Józef Skolimowski.

1. og. kary 4 l. Bridge P — Palamedes — Umykaj Polmoodie).
2. og. gn. 4 l. Łanicz — (Mainberg — Łaska) — ½ kr.
3. kl. c. gn. 3 l. Bij Polmoodie — (Palamedes — Umykaj Polmoodie).
4. og. gn. 3 l. Cwał II — (Palamedes — Isbarta).
5. kl. kara 3 l. Hetera III — (Soval — Aspazja) — ½ kr.
6. og. gn. 3 l. Łotr — (Pirat — Łaska) — ½ kr.
7. kl. gn. 2 l. Łasica — (Flüchtling — Łaska) — ½ kr.
8. kl. szpak. 2 l. Czupurna — (Kaszmir — Isbarta) angl. arab.

#### III. ODDZIAŁ ARABSKI.

Trenuje: p. Józef Skolimowski.

1. kl. szpak. 3 l. Oda II (Caid — Orbey).
2. kl. szpak. 3 l. Rusałka IV (Antez — Elkanda).
3. kl. kaszt. 3 l. Bajeczka II (Antez — Bajka II).
4. kl. kaszt. 3 l. Pieszczotka Ewuni (Antez — Dżami).

### STAJNIA K. ROJOWSKIEGO

Kolory: — kurtka szalowa, rękawy czerwone, czapka granatowa.
Kierownik i trener: p. Józef Skolimowski.

1. og. gn. 2 l. Ibis VI (Wendelin — Aspazja) — ½ kr.
2. og. gn. 2 l. Jarema (Wendelin — Freja I) — ½ kr.

# ZAGRANICZNA

## ANGLIA

### GRAND NATIONAL STEEPLE CHASE W LIVERPOOL'U

Zostały ogłoszone wagi koni, zapisanych do Grand National, który rozegrany zostanie 25 marca r. b. Zgłoszono 78 koni zhandikapowanych w skali od 79½ do 63½ kg., ponieważ handicaper nie ma prawa wyznaczać wagi poniżej 63½ kg.

| | |
|---|---|
| Royal Mail | 79½ kg. |
| Argead Sios | 76 „ |
| Drinmore Lad | 75½ „ |
| Belted Hero — | 75 „ |
| Cooleen | 73½ „ |
| Brendans Colt | 73 „ |
| Pontet | 73 „ |
| Battleship | 72½ „ |
| Silver Bow II | 72½ „ |
| Royal Danieli | 71 „ |
| Dominicks C. | 70 „ |
| Loyal Prince | 69½ „ |
| Davy Jones | 69½ „ |
| Timber Wolf | 69 „ |
| Dunhill Castle | 69 „ |
| Inversible | 68½ „ |
| Canefree | 68½ „ |
| Red Freeman | 68 „ |
| Delachance | 68 „ |
| Deslys | 68 „ |
| Takvor Pacha | 68 „ |
| Don Bradman | 67½ „ |
| Rockquilla | 67½ „ |
| Ego | 67½ „ |
| Dawmar | 67 „ |
| Provocative | 67 „ |
| What Have Jou | 67 „ |
| Pucka Belle | 67 „ |
| Lough Cottage | 67 „ |
| Trobisher | 66½ „ |
| Bachelor Prince | 66½ „ |
| Second Act | 66 „ |
| Bondsman | 66 „ |
| Buckthorn | 66 „ |
| Blue Prince | 66 „ |
| Pompier | 66 „ |
| Sancatoe | 66 „ |
| Cahim Fire | 65½ „ |
| La Touche | 65½ „ |
| Rock Lad | 65½ „ |
| Norman Glory | 65½ „ |
| Santa Luz | 65½ „ |
| Hopeful Hero | 65 „ |
| Persian Sun i 11 koni po | 64½ „ |
| 23 konie po | 63½ „ |

## ITALIA

### Wykaz czołowych reproduktorów w Italii od roku 1922.

| Rok | Wygrana biegów |
|---|---|
| 1922 Lally | 957 750 |
| 1923 Signorino | 859 925 |
| 1924 Havresac II | 1 534 275 |
| 1925 Havresac II | 2 108 950 |
| 1926 Havresac II | 1 612 250 |
| 1927 Havresac II | 2 020 600 |
| 1928 Havresac II | 2 817 050 |
| 1929 Havresac II | 2 473 070 |
| 1930 Havresac II | 2 141 700 |
| 1931 Havresac II | 1 156 062 |
| 1932 Munibe | 1 281 940 |
| 1933 Havresac II | 1 268 600 |
| 1934 Havresac II | 976 290 |
| 1935 Captain Cuttle | 912 350 |
| 1936 Manna | 641 075 |
| 1937 Ortello | 1 244 150 |

### Championi — żokieje Italii od roku 1918.

| Rok | Ilość zwycięstw |
|---|---|
| 1918 P. Caprioli | 66 |
| 1919 D. Blackburn | 70 |
| 1920 D. Blackubrn | 88 |
| 1921 L. Varga | 109 |
| 1922 D. Blackburn | 103 |
| 1923 D. Blackburn | 113 |
| 1924 P. Caprioli | 126 |
| 1925 P. Caprioli | 117 |
| 1926 P. Caprioli | 118 |
| 1927 P. Caprioli | 129 |
| 1928 P. Capriori | 115 |
| 1929 P. Caprioli | 96 |
| 1930 L. Varga | 97 |
| 1931 P. Caprioli | 81 |
| 1932 P. Caprioli | 96 |
| 1933 P. Gubellini | 98 |
| 1934 E. Camici, J. Romero | 88 |
| 1935 P. Caprioli | 139 |
| 1936 S. Pacifici | 143 |
| 1937 P. Caprioli | 146 |

## DANIA.

### STATYSTYKA WYŚCIGÓW za rok 1937.

#### Właściciele stajen:

| | Koron |
|---|---|
| Wm. Hansen | 26.325 |
| C. Moresco | 23.730 |
| C. Rasmussen | 23.500 |
| St. Poul | 19 100 |
| W. Roper Petersen | 15.330 |
| Mr. Coal | 15.010 |
| O. C. Scavenius | 13.870 |
| C. V. Jernert | 13.480 |
| Chr. M. Elgaard | 11.410 |
| St. Sapola | 11.040 |

#### Trenerzy:

| | Zwycięstw: |
|---|---|
| E. Arnull | 55 |
| A. Stiernkvist | 38 |
| L. Allen — | 35 |
| P. Waugh | 33 |
| P. Petersen | 28 |
| C. Moller - Petersen | 27 |
| H. Krantz | 22 |
| W. Arnull | 21 |

#### Żokieje:

| | Ilość jazd | zwycięstw |
|---|---|---|
| K. Thiel | 74 | 15 |
| W. Ramin | 79 | 15 |
| D. Butchas | 70 | 14 |
| A. Gordon | 93 | 14 |
| M. Pringle | 67 | 13 |
| C. Sones | 69 | 13 |
| H. Albers | 127 | 13 |
| E. Hojelse | 84 | 12 |
| Kay Jensen | 69 | 11 |
| W. Matz | 88 | 11 |
| S. Andersen | 92 | 11 |

#### Konie:

| | Wygrane koron |
|---|---|
| 4 Arach po General Buller | 15.330 |
| 4 Heath Tax po Warden of the Marches | 14.810 |
| 3 Konja po Gunnel | 13.420 |
| 2 Somerset Lad po Esbern | 10.020 |
| 3 Gangster po Press Gang | 8.890 |
| 4 Imperator po Six Wheeler | 8.270 |
| 3 Kvik po Danseur du Roi | 7.210 |
| 3 Knud po Optimist | 7.150 |
| 4 Irish Blood po Tagrad | 6.850 |
| 3 Attila po Tullus Hostilius | 6.540 |

| | |
|---|---|
| 2 Rose Marie po Poltava | 6.520 |
| 3 Favoured Lady po Knight of the Garter | 6.340 |
| 9 Bravo po Parmenio | 6.330 |

**Reproduktory:**

| | Wygrane koron |
|---|---|
| Baton Rouge po Lemberg | 28.035 |
| Optimist po Fervor | 27.890 |
| Gunnel po Captain Cuttle | 24.705 |
| Warden of the Marches po Phalaris | 19.890 |
| Danseur du Roi po Maboul I | 17.055 |
| General Buller po Spion Kop | 16.120 |
| Tremola po Tredennis | 13.095 |
| Knight of the Garter po Son in Law | 13.070 |
| Effendi po Cicero | 12.800 |
| Esbern po Grosvenor | 10.570 |
| Poltava po Polymelus | 10.110 |

## FRANCJA

## BUDŻETY TOWARZYSTW WYŚCIGOWYCH

W numerze lutowym „L'Éperon" znajdujemy ciekawe dane o budżetach francuskich Towarzystw Wyścigowych, które niżej podajemy w streszczeniu.

Wszystkie Towarzystwa Wyścigowe we Francji powiększyły na rok 1938 swoje budżety. Przy czym charakterystycznym jest, że obecnie dużą wagę przywiązuje się podtrzymywaniu hodowców, w r. b. znacznie więcej obciążonych podatkami oraz świadczeniami socjalnymi, niż w latach ubiegłych. W tym celu prawie wszystkie Twa wyścigowe wprowadzają w r. b. premie hodowlane również dla hodowców koni, które zajęły **drugie** miejsce na celowniku. Pomoc właścicielom stajen wyraża się we wprowadzeniu nagród dla koni, które przyszły w wyścigu **czwartymi**.

**La Société d'Encouragement** powiększa swój budżet o 2.466.700 fr. w porównaniu z 1937 r. W r. 1937 budżet skalkulowany był w sumie 19.110.650 fr., w r. 1938 suma wynosi 21.577.350. Z tego:

| | |
|---|---|
| Longchamp | 11.608.500 fr. |
| Chantilly | 2.832.500 fr. |
| Deauville | 2.588.500 fr. |
| Oddziały prowincjonalne | 3.715.850 fr. |
| Zyski od Sweepstake, przypadające na prowicjonalne oddziały (departamenty, kolonie) | 627.000 fr. |

Premie hodowlane dla hodowcy drugiego konia wynosić będą 5% otrzymanej przez konia sumy nagrody.

Dotacje najpoważniejszych nagród zwiększone jak następuje:

Le Prix du Jockey Club (Derby) z 300.000 fr. do 500.000 fr.

Le Grand Prix de Deauville z 200.000 fr. do 250.000 fr.

Nagrody Poule d'Essai des Poulins i des Pouliches, Prix Daru, Greffulhe, Hocquart oraz Noailles podwyższone zostały z 50.000 fr. do 100.000 fr. każda.

**La Société Sportive d'Encouragement** motywuje powiększenie budżetu z 17.630.000 fr. w roku 1937 na 22.130.000 fr. w roku bież. (+4.500.000 fr.) koniecznością przyjścia z pomocą hodowcom i właścicielom stajen ze względu na wzbudzające poważne obawy zmniejszenie ilości koni w treningu, oraz na ogólne podwyższenie cen w kraju. Przeznaczono na wyścigi:

| | |
|---|---|
| płaskie | 9.769.420 fr. |
| przeszkodowe, płotowe | 5.671.300 fr. |
| dla kłusaków | 1.872.320 fr. |
| prowincjonalne | 3.702.680 fr. |

Wprowdzono nagrody dla czwartego konia w wysokości 5% sumy nagrody, oraz premie hodowlane dla hodowcy **drugiego** konia, wynoszące 10% przysługującej mu sumy nagrody. Inowacje te dotyczą wszystkich gonitw, z wyjątkiem sprzedażnych.

Stworzono dwie nowe nagrody:

**Le Prix Brantôme** rozegrany zostanie 25 lipca dla dwulatków, które nie wyszły do startu przed 1 czerwca.

**Le Prix Mieuxcé** rozegrany zostanie 5 listopada dla dwulatków, które biegały nie więcej jak 5 razy i nie wygrały nagrody wartości 25.000 fr.

**La Société des Steeple Chases de France** zwiększa budżet r. 1938 na 400.000 fr. w porównaniu z r. 1937, przeznaczając sumę 14.734.430 fr. na:

| | |
|---|---|
| Auteuil: właściciele stajen | 9.657 150 fr. |
| Auteuil: hodowcy | 1.000 000 fr. |
| Prowincjonalne wyścigi | 4.077.280 fr. |

W walce z kryzysem (hodowlanym) Two również wprowadza nagrody dla **czwartego** konia.

**La Société de Sport de France** urządza wyścigi w Le Tremblay tylko w niedziele i dni świąteczne, posiada więc znacznie skromnieiszy budżet (7.000.000 fr.), mimo to, idąc za przykładem innych Towarzystw wyścigowych, nieco jego powiększa i wprowadza również nagrody dla czwartego konia oraz premie hodowlane dla hodowcy drugiego konia.

## Z PRASY ZAGRANICZNEJ

## POLSKA HODOWLA I WYŚCIGI W PRASIE NIEMIECKIEJ.

Niemieckie fachowe czasopismo „Sport-Welt" poświęciło w Nr. 15 z dnia 3 lutego b. r. siedem wielkich kolumn sprawie naszej hodowli oraz zeszłorocznego sezonu wyścigowego.

Znakomicie i wyczerpująco opracowany artykuł, ujęty w nieskazitelną fachową i literacką formę, ozdobiony fotografiami, wyszedł z pod utalentowanego pióra p. Janusza Włodzimirskiego. Autor opracował swoją revue bardzo wyczerpująco, wszechstronnie i rzeczowo, nie pozostawiając bez echa żadnego elementu interesującego nas zagadnienia, łącząc fachową pracę z literacką lekkością stylu i dodanym z należytym umiarem tu i ówdzie humorem.

Przedstawiwszy na wstępie w oparciu na statystycznych i cyfrowych danych, aktualną organizację wyścigów w Polsce, charakter i zakres działalności wyścigowo-selekcyjnej poszczególnych czynnych Towarzystw Wyścigowych, przechodzi Autor do omówienia wyścigów w naszej wielkiej centrali — Warszawie. Szczegółowy przegląd czołowych stajen stołecznych, trafna i zręczna ich charakterystyka, omówienie czołowego materiału stajen dają czytelnikowi wyczerpujący materiał, obrazujący aktualność wyścigową w naszym kraju.

Następnie zostały omówione fachowo, choć w nieuniknionym skrócie, czołowe polskie stada.

Dalsze rozdziały poświęcono naszym trenerom i żokiejom, nie skąpiąc kreślenia ich udatnych sylwetek.

Wnikliwa analiza głównych aktorów turfu — koni, podzielonych grupami według wieku, opracowana bardzo szczegółowo, z obszernym przeglądem zeszłorocznych wyścigów klasycznych i pół-klasycznych, daje rzeczowy materiał ku ocenie naszej selekcji.

Analogicznie potraktował Autor karierę stadną naszych chefs de race, rzucając umiejętnie światło na ich działalność hodowlaną na przestrzeni ostatnich lat.

Tor na Służewcu, jego urządzenia i związane z tym koszta zamykają świetny artykuł p. J. Włodzimirskiego, który dobrze się nim zasłużył nie tylko sprawie propagandy naszej hodowli za granicą, lecz wniósł jednocześnie wartościowy materiał do międzynarodowej fachowej publicystyki.

**Eq.**

## WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

**St. Moritz,** 6 lutego.

**Grosser Preis von St. Moritz.** 6.000 fr. szw. 2.000 m.

1. Bonaparte, płn. og. gn. (Balbinus—Parva Sapientia). M. Metzger, 64 kg., ż. A. Klimscha (koń austrjacki).

4. Harpagos, 4 l. og. (po Prunus) st. Nemo, 58 kg., ż. J. Rastenberger (koń niemiecki).

3. Padichah, płn. og. (Po Priori) M. Buhofer, 68 kg., ż. M. Ollier (koń szwajcarski)

Bez miejsca: Vendome, Reichsherold, Infant.

Wygrane o 5 i pół dł. Czas 2:35,6. Tot. 27, 12, 14:10.

**Cannes,** 13 lutego.

**Grand Steeple-Chase de Cannes,** 174.000 fr. — 4.000 m.

1. La Gabelle, 7 l. wał. (Van — Blancerenia) J. York, 71½ kg., ż. H. Gleizes.
2 Alejo, 5 l. og. (po Town Guard) Cl. Perrin, 68½ kg., ż. E. Mantelet.
3. Kirdul, 6 l. wał. (po Kircubbin) James Hennessy, 71½ kg., ż. R. Dubus.

b. m. The Teaser, Frileux, Castel Gondolfo, Verbena, Tout Souleou, La Pretantaine.

Wygrane o 1½—2 dł. Czas: 4:44,4. Tot.: 92, 21, 21, 18:10.

**Zakopane,** 13 lutego.

**Wielka Nagroda Tatr** 2.000 zł. — 2.800 mtr.

1. Janczarka, 6 l. kl. gn. (The Cheetah — Cięciwa), st. Podkowa, 59 kg., j. Czyż.
2 Łaps, 5 l. og. (po Guardi), J. Nowina-Krasuski, 63 kg., j. W. Balcer.
3. Life Guard, 4 l. og. (po Kenth Cob), st. Jordan, 58 kg., j. Biesiadziński.

b. m.: Jasna, Morsik, Pan Benet, Babinicz.

Wygrane w walce o szyję — 1 dł. Czas: 3:18. Tot.: 22, 11, 11, 12:10.

# Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Stanisław Epstein

## Cel wystaw końskich

Zbliżające się terminy krajowej wystawy koni w Lublinie, oraz wystaw i pokazów, organizowanych przez poszczególne Związki Hodowców Koni, nakazują przypomnieć, że w przygotowaniach do tych imprez nie powinniśmy zapominać, iż istotny cel wystaw końskich polega na przedstawieniu i konkurencji zarodowego materiału końskiego.

Jest rzeczą znaną, że wartości przychówku końskiego poszczególnych stadnin nie są rok rocznie identyczne, wiadomem jest także, że przychówek nie zawsze dorównuje, bądź przewyższa materiał zarodowy, od którego pochodzi, to też względy te przemawiają za urządzaniem wystaw hodowlanych, aby ciągle móc porównywać, a samo urządzanie wystaw koni remontowych niezbyt jasno ilustruje tak rzeczywisty stan pogłowia końskiego w poszczególnych stadninach, jak i hodowli krajowej. W przeciwieństwie do takich wystaw, organizowanie wystaw dla zarodowego materiału końskiego odzwierciadla pełny i faktyczny stan materiału końskiego, posiadanego przez poszczególne stadniny, zbiorowo zaś hodowli krajowej, a w stosunku do wzajemnej konkurencji biorących udział stadnin, takie ujęcie sprawy pozwala na wydanie bardziej rzeczowej, a przede wszystkim trafnej oceny.

Wystawy końskiego materiału zarodowego mają na celu nie tylko wyróżnianie wybitniejszych stadnin, ale przede wszystkim wybitnych końskich jednostek żeńskich, to też z punktu widzenia ulepszania hodowli — wystawy końskie wpływać powinny na podniesienie znaczenia i podstawowej roli klaczy, jako matki. Znaczenie klaczy stadnej nie zaczyna się już wówczas, gdy klacz dała kilka koni nabytych dla wojska, ale dopiero wtedy znaczenie jej staje się istotnym, kiedy potomstwo jej przez jej córki i wnuczki tak się rozmnoży liczebnie, a przy tym dodatnio, że ustala się *miejscowa linia żeńska*.. Dostarczanie koni dla wojska jest wprawdzie jednym z zadań tej hodowli — nie jest jednak jedynym, wyłącznym i istotnym jej celem.

Straty, jakie ponoszą poszczególni hodowcy, a wskutek tego i kraj z racji niedostatecznego doceniania właściwej roli klaczy w hodowli końskiej są bardzo znaczne, a sięgają one znacznie głębiej, niżby się to zdawało na pierwszy rzut oka, gdyż tamują właściwy postęp i należyty rozwój tej hodowli.

System urządzania *wyłącznie* wystaw koni remontowych odsuwa na dalszy plan i zaciemnia właściwą istotę hodowli końskiej, oddziaływuje przy tym poniekąd szkodliwie, pochłaniając całkowicie sumy przeznaczane na cele popierania hodowli, wywierając ujemny wpływ na odpowiednie zainteresowanie się i właściwe, a bezpośrednie ustosunkowanie się hodowców względem materiału zarodowego.

Oto jak o wystawach końskich opiniuje płk. Dembiński, Szef Remontu; ponieważ minęło już lat cztery od chwili kiedy na łamach naszej prasy fachowej, czytaliśmy te słowa, pozwalam sobie przytoczyć je w dosłownym brzmieniu:

„...wystawy koni mają swój cel i utrwaloną reputację, należy je więc utrzymać nadal. Byłoby jednak wskazane, aby straciły swój charakter obecny masowych targów remontowych. Przed laty, kiedy na wystawach koni zasadniczą cechą był cel hodowlany, wypełniały one swoje zadanie bardzo skutecznie, obecnie punkt ciężkości przeniesiono na sam produkt — na remonta, zapominając o materiale hodowlanym".

Przypomnijmy więc sobie znowu o materiale zarodowym, tem więcej, że zabiegamy o specjalne uprawnienia, przywileje i opiekę dla stadnin zarodowych, i gdybyśmy nie zdążyli uczynić tego w Lublinie, to niechże przynajmniej wystawy i większe pokazy regionalne, urządzane w roku bieżącym spełnią swój właściwy cel.

## Hippometria

(dokończenie)

### *GŁÓWNE WNIOSKI*

Początkowo w wojskach broni jezdnych starano się sprawdzić wartość powyższych formułek, stosując je do najlepszych wierzchowców. Podług Joly, wskaźnik obwód nadpęcia : odległość mostka od ziemi, (l'indice dactylothoracique), D : T, powinien u koni trzyletnich wyrażać się cyframi 0,108 w kawalerii i 0,115 w artylerii.

Wskaźnik wysokość klatki piersiowej : odległość mostka od ziemi (indice pectoral) H : VSS zbliża się do jednostki u huntera, a nie powinien być niższy niż $^4/_5$ u żadnego konia wierzchowego.

Co do wskaźnika trzech obwodów, nadpęcia (A), napięstka (B) i podbarcza (C), w stosunku do (L). odległości łokcia od ziemi, otrzymuje się u konia dobrze związanego, dobrej budowy i należycie umięśnionego, równość A + B + C = L. W żadnym razie wysokość ta (L) nie powinna przekraczać więcej niż o 10 cm. sumę trzech pozostałych obwodów A, B, C. W przeciwnym razie mielibyśmy dowód albo braku odporności albo niedostatecznej siły.

Wedle dedukcji p. de Gasté, ma także pewne znaczenie kąt, jaki tworzy ramię z linią poziomą, w zależności od zdolności konia do biegu kłusem, względnie galopem. Autor ten uważa, że kąt ten jest znacznie więcej zwartym (fermé) u kłusaków niż u koni stworzonych do galopowania. Nawet nazwano go „kątem kłusaków".

Porównując głębokość klatki piersiowej, mierzoną za łokciem, z obwodem jej normalnym (przez środek 9-go żebra), mogliśmy stwierdzić możliwości wyciągnięcia stąd wskazówek co do stopnia, w jakim dany koń nadaje się pod siodło. Istotnie u prawdziwego konia wierzchowego, dobrego pokroju, głębokość klatki piersiowej, mierzona przez kłąb i za łokciami, jest cokolwiek większa od obwodu normalnego. Jest ona mniej więcej równa u koni wszechstronnie użytkowych, a mniejsza u stępaków.

Meyraux, na podstawie bardzo licznych pomiarów, pobranych na koniach różnego wieku, mógł ustalić, że koń rozrasta się w dalszym ciągu w wieku lat 4 i 5, i że rozrost ten dotyczy szczególnie głębokości (hauteur) klatki piersiowej i szerokości w biodrach.

Drouet i Cancel ustalili następne prawidła:

1) Od 5 do 6-go roku życia rozrost kośćca odnosi się tylko do wzrostu i głębokości klatki piersiowej.

2) Obwód klatki piersiwej jest zawsze większy od wysokości konia.

3) Szerokość w biodrach jest zawsze większa niż szerokość piersi.

4) Koń o liniach wysmukłych jest zawsze wyższy niż długi. Koń o liniach krótkich i okrągłych jest dłuższy niż wysoki, chociaż wrażenia wzrokowe mogą prowadzić do wniosków przeciwnych.

Warto także zapamiętać wnioski praktyczne komisji artyleryjskiej, która w 1911 r. miała określić typ najlepszego konia do artylerii. Pomiary, zrobione na koniach odznaczonych w bardzo trudnych próbach, pozwalają ustalić co następuje:

1) Najbardziej pożyteczne wskazówki daje wskaźnik masywności.

2) Najodpowiedniejsza miara dla konia wojskowego jest od 1,58 do 1,60.

3) Najlepsze konie typu lekko - pociągowego są te, które mają wysokość równą długości.

4) Dobry koń lekko-pociągowy, taki, który wydaje się na oko krótki i zbity, w rzeczywistości jest dłuższy niż wysoki.

Wiele badań przedsięwzięto też za granicą i różne systemy były zastosowane w Belgii, Holandii, Niemczech, w Stanach Zjednoczonych i Japonii. Do najbardziej ciekawych zaliczyć można te reguły, które opublikował organ „Review of the Horse Associetion of America“, za pomocą których czyniono próby z określaniem siły pociągowej konia, na podstawie takich elementów jak wiek, waga, wzrost, obwód nadpęcia nogi przedniej i tylnej.

Liczne doświadczenia dynamometryczne, robione w ciągu 6-ciu lat, dostarczyły sporo materiału pierwiastkowego o stosunku między sobą budowy konia i wydajności jego wysiłków. Doświadczenia te pozwoliły też ustalić następne wnioski, których praktycznej użyteczności nie można zaprzeczać:

1) Przy wyrównaniu (harmonii) innych cech, wzrost konia nie wywiera wpływu na jego zdolność pociągową.

2) Obwód nadpęcia nie daje sam przez się żadnej wskazówki co do siły pociągowej konia.

3) W miarę zwiększania wagi koni roboczych ciężkich, ich siła pociągowa zmniejsza się w stosunku proporcjonalnym do różnicy w wadze. Konie średnie (moyens) mogą ciągnąć, w stosunku do swej wagi, więcej niż konie ciężkie.

4) Pomiędzy końmi tej samej wagi najsilniejsze są te, które mają największy obwód klatki piersiowej. Zatym obwód klatki piersiowej jest czynnikiem, który pozwala najdokładniej określić siłę pociągową konia.

## *ZASTOSOWANIE*

Oficjalnie, przede wszystkim wskaźnik masywności jest brany pod uwagę przez Zarząd Stadnin Państwowych. Stosuje się go przy wyborze ogierów do zakupu do stadnin państwowych, dla oceny koni półkrwi itd. (index 3,20). Najczęściej uciekają się doń ci, którzy mają robić podział na kategorie w konkursach koni wierzchowych. Kategorie dzieli się jeszcze na frakcje podług wzrostu. Ten podział, oparty na ciężarze, wskazanym przez wagę, może byłby rzadziej racjonalny, gdyby się opierano wyłącznie na danych metrycznych, np. wzrost i obwód klatki piersiowej.

Tu podajemy wyciąg z tablicy, wedle której określa się kategorie koni: l — lekkich, M — średnich, L — ciężkich, w zależności od tych dwóch czynników:

| | Obwód klatki piersiowej | 1,78 | 1,79 | 1,80 | 1,81 | 1,82 | 1.83 | 1,84 | 1,85 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | w metrach | | | | | | | |
| Wysokość w kłębie | 1,58 | M | M | M | M | M | M | L | L |
| | 1,59 | l | M | M | M | M | M | L | L |
| | 1,60 | l | M | M | M | M | M | L | L |
| | 1,61 | l | M | M | M | M | M | M | L |
| | 1,62 | l | l | M | M | M | M | M | L |
| | 1,63 | l | l | M | M | M | M | M | L |

Obecnie w ten sposób dzieli się na kategorie konie pół-krwi we Francji.

### *I Kategoria (waga ciężkie)*

1-a Klasa (3-letnie) wskaźnik masywności 3 i wyżej.

2-a Klasa (4-letnie) wskaźnik masywności 3,15 i wyżej.

### *II Kategoria*

1-a Klasa (3-letnie) wskaźnik masywności 2,70 do 3.

2-a Klasa (4-letnie) wskaźnik masywności 285 do 3,15

Poza tym należy pamiętać, że w roku 1935 Francuskie Tow. Hippiczne i Zachęty do Hodowli Konia Wojskowego (Soc. Fr. Hip. et d'Encouragement a l'Elevage du Cheval de Guerre), opierając się na zaleconej przez generała, lekarza weterynarii Caritte zasadzie kompensacji, uzasadnionej pewnymi ograniczeniami wzrostu i wagi, zwraca uwagę sędziów na co następuje:

Następujące kompensacje są przyjęte:

Nadmiar wzrostu powinien być kompensowany przez wysokość mostka nad ziemią, odpowiadającą ściśle oznaczonym normom.

Niedostatek wagi ma być kompensowany przez nadwyżkę w innych wymiarach, jak obwód nadpęcia albo wysokość mostka nad ziemią.

Nadmiar wysokości mostka nad ziemią kompensuje się przez obwód nadpęcia, w stosunku 1 cm na 4 cm wysokości mostka nad ziemią.

Kompensacje te mają zastosowanie w stosunku do:

1) konia półkrwi, wagi ciężkiej, u którego odległość mostka od ziemi przekracza połowę wysokości w kłębie 5 cm,

2) konia półkrwi, wagi średniej, u którego odległość mostka od ziemi przekracza połowę wysokości w kłębie 6 cm,

3) anglo-araba, którego odległość mostka od ziemi przekracza połowę wysokości w kłębie 7 cm,

4) konia półkrwi, ciężkiej wagi, u którego obwód nadpęcia nie ma 20 cm, dla każdego konia średniej wagi, albo anglo-araba ponad 1,5 miary, nie mającego 19 cm obwodu nadpęcia, dla każdego anglo - araba miary 1,57 m i mniej, nie mającego 18 cm obwodu nadpęcia.

Przy pomocy wszystkich powyższych danych można ustalić standart konia wierzchowego dla wojska.

## *WNIOSKI*

Jeśli nawet przytoczone fakty nie przekonają sceptycznie usposobionych i wymagających znawców konia, nie można jeszcze twierdzić, że hippometria jest bezużyteczną.

Nie należy negować jej użyteczności, jako podstawy oraz uzupełnienia danych dla oceny konia. Stosowana z zaufaniem i metodycznie, może być przydatną do wytknięcia kierunku stałego i ścisłego dla wszystkich specjalności produkcji końskiej, usuwając niespodzianki jakie wynikają z krzyżowań, jakże często nie odpowiadającym potrzebom współczesnej hodowli.

# Nowe metody zwalczania zołzów u koni

Dr. Krage, dyrektor instytutu zwalczania chorób zwierzęcych w Królewcu, w czasopiśmie „Das Edle Ostpreussische Pferd", publikuje ciekawe dane, dotyczące zołzów, tej choroby, trapiącej wszystkie stada i przyczyniającej im wiele strat.

„Badania w zakresie zwalczania złośliwych zołzów należały w ostatnich latach do specjalnych zadań tutejszego instytutu. Prace ujawniły w zupełności istotę złośliwych zołzów w Prusach Wschodnich. Zołzy mają zwykle przebieg zupełnie łagodny i nie wymagają specjalnych zabiegów, o ile, u dotkniętych tą chorobą koni, występuje jedynie samoistny zarazek zołzów. Łagodna forma zmienia się jednakże natychmiast, o ile ubocznie ujawniają się inne zarazki. W tych wypadkach chorują konie bardzo ciężko i ulegają zwykle wypadkom śmierci, na skutek zapalenia płuc, ropienia gruczołów chłonnych i organów wewnętrznych. **Przy zwalczaniu zołzów jest wobec tego bardzo ważnym stwierdzenie, czy obok zarazków zołzów nie występują inne drobnoustroje chorobowe, aby je unieszkodliwić przez odpowiednie szczepionki.** Ponieważ w ubocznych chorobowych zarodkach mogą się objawiać bakterie paratyfusu viscosum, dyfterii oraz diplostreptokokków, które odgrywają przy zołzach dominującą rolę, powinno się w pogłowiu, dotkniętym zołzami przeprowadzić bakteriologiczne badanie padłych źrebiąt lub próbek krwi materiału chorobowego koni zazołzowionych. Dopiero wtenczas, jeśli uboczny zarazek zostanie ujawniony, może być stosowana specyficzna szczepionka, tak dla chorych, jak i dla zdrowych źrebiąt.

Wyniki tej metody okazały się dotychczas bardzo skuteczne. Instytut nasz nie omieszkał zaznajomić z tą metodą zwalczania zołzów wszystkich lekarzy weterynarii w Prusach Wschodnich i zalecił im odpowiednie postępowania w praktyce. Wielu lekarzy zastosowało się do tych wskazówek, osiągając bardzo dobry wynik. Kilku jedynie posługiwało się jeszcze starą metodą pod wpływem innych instytutów naukowych i różnych zakładów wyrobu szczepionek, które się o działaniu nowej metody zwalczania nie przekonały. Lekarze ci stosowali zwykłe szczepionki przeciw zołzom, które zazwyczaj skutkowały w wypadkach czystych zołzów, czyli w wypadkach łagodnego przebiegu tej choroby. W skomplikowanych jednak formach zołzów szczepionki te zawiodły zupełnie.

Źródło złośliwych zarazków zołzów jest w poszczególnych stadach trudne do wypośrodkowania. Przypuszczać jednak należy, że uboczne zarazki pochodzą od matek, które są nosicielkami i przenosicielkami niebezpiecznych dla źrebiąt bakterii niemocy, oraz bakterii dyfterii i paratyfusu itd., które u samych matek nie wywołują objawów chorobowych. Również mogą być zarazki przeniesione przez robaki, zwłaszcza przez robaki, ujawniające się w krwi. Z chwilą przeniesienia tych bakterii na zołzujące źrebaki, lub takie, które wkrótce zazołzują, rozwijają się niebezpieczne skomplikowane zołzy, wobec których byliśmy dotychczas bezsilni.

Zwalczając zołzy, trzeba przede wszystkim zastosować środki zapobiegawcze, aby choroba ta w ostrej formie nie występowała. Do tych środków zapobiegawczych należą: uodporniający wychów, usunięcie błędów żywienia oraz odosobnienie źrebiąt w stajni i na pastwisku. Jeśli źrebięta chorują na robaki, co stwierdzić można w wydzielinach odchodowych, musi być zastosowane specjalne leczenie, powtarzające się w krótkich odstępach czasu. Szczepienia zapobiegawcze „vaccinami zołzów" bezpośrednio przed albo po odsadzeniu sysaków od matek, okazały się skuteczne. W hodowlach jednakże, w których przeprowadza się bakteriologiczne badanie na zołzy, musi być w mniejwięcej w dwa tygodnie potem przeprowadzone drugie szczepienie tymi „vaccinami", aby zapobiec przyłączeniu się zarazków ubocznych.

Dotychczasowe wyniki w akcji zwalczania zołzów świadczą o tym, że sprawa znajduje się na dobrej drodze. Trzeba jednakże dbać o to, aby tak hodowca, jak i lekarz weterynarii przy objawieniu się złośliwych zołzów korzystał zawczasu z dobrodziejstw urządzeń i z wskazówek bakteriologów."

**Tłumaczył M. Rosochowicz.**

---

Narzucają się tu pewne warunki:

1) Dane pomiarowe muszą być możliwie proste i limitowane.

2) Normy uznane powinny być przestrzegane ściśle, bez żadnej względności.

Gdyby tak postępowano, hodowcy zrozumieliby, że pomiary robione przy pewnych zawodach nie są stratą czasu i mogliby się przekonać, że nie wystawia się na próbę ich cierpliwości, ale czyni się to w ich własnym interesie.

*Fr. K.*

# Ogon i grzywa u remonta

Kilkoletnia obserwacja zakupu koni remontowych dla armii oraz objazdy stadnin, nasuwają mi następujące spostrzeżenia, tyczące się pielęgnacji ogona i grzywny u sprzedawanych koni.

Przepisy wojskowe wykluczają od kupna konie kurtyzowane, nic poza tym nie mówiąc o tym, jaki powinien być ogon u konia, zakupionego dla wojska.

Więcej niż połowa koni remontowych przychodzi do armii z ogonami źle utrzymanymi.

Największym złem jest to, że ogony, przez stałe czesanie grzebieniem, mają dużo powyrywanych włosów, są cienkie, krótkie i brzydkie, nieudolnie robione w pióro.

Wiem z praktyki, że niekontrolowany obsługujący konia, czyszcząc go, najchętniej wykonuje robotę najlżejszą, a więc nie weźmie się naprzykład za rozczyszczanie strzałek tylnych kopyt, lecz najdłużej będzie rozczesywał ogon.

Przy częstym czesaniu ogona grzebieniem drewnianym domowej roboty (rogowym i metalowym też), często wyrywa się z cebulką po parę włosów. Jasnym jest, że kusy ogon nie zmniejszy wartości użytkowej konia, lecz przy kupnie, przy ogólnej ocenie, mimowoli i może podświadomie koń o ładnie prezentującym się ogonie, lepiej się podoba.

Nie trzeba liczyć na złudzenie optyczne, że kusy ogon czyni konia tęższym i podwyższa go, gdyż sprawy te rozstrzyga laska do mierzenia.

Najpraktyczniej pokazać konia na spędzie remontowym z ogonem długim i równo podciętym przynajmniej na dłoń niżej stawów skokowych, a nie skubanym po sportowemu.

Ogon taki w wojsku łatwo będzie podrównać według długości ogonów końskich w oddziale.

Aby takie właśnie ogony były u 3-letnich koni, grzebień drewniany nie powinien nigdy dotknąć ogona, do pielęgnacji którego zupełnie wystarczy ryżowa szczotka. Ideałem będzie rozbieranie włosów palcami. Od czasu do czasu trzeba ogon wymyć ciepłą wodą z mydłem i starannie go wypłukać z mydła, aby uniknąć potem zatartych ogonów.

Stan grzyw naogół jest dobry.

Jednakże zauważę, że lepiej pokazać konia z gęstą i długą grzywą, niż z nieumiejętnie skróconą i przerwaną.

Grzywa dobrze i ładnie zrobiona dobrego konia może tylko podnieść w cenie, natomiast kiepski koń zostanie kiepskim koniem z ładną grzywą.

Ponieważ przepisy wojskowe wymagają długości grzywy do połowy szyi — zachowanie tej długości będzie najbardziej wskazane.

O ile, po przeczytaniu niniejszego, panowie hodowcy każą spalić wszystkie drewniane grzebienie — cel swój osiągnałem.

**K. Leśniewski.**

# KRONIKA

## KRAJOWA

### Wykaz ogierów w państwowych zakładach chowu koni na dzień 1 stycznia 1938 roku

| L. p. | Nazwa Zakładu | Pełna krew angielska | Wysoka półkrew angielska | Półkrew angielska | Czysta krew arabska | Arabska, chowana w czystości krwi | Półkrew arabska | Czysta krew anglo-arabska | Wysoka półkrew anglo-arabska | Półkrew anglo-arabska | Anglo-normandzka | Gudbrandsdalska | Półkrew gudbrandsdalska | Ardeńska | Belgijska | Bulońska | Norfolk-bretońska | Oldenburska | Huculska | Pospolita (krajowa) | Ogółem |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Berdówka | 1 | — | 21 | 1 | — | 6 | — | 1 | 12 | — | 48 | 7 | — | — | — | — | — | — | — | 97 |
| 2 | Białka | 29 | 1 | 35 | 12 | 9 | 26 | 2 | 1 | 37 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 3 | 155 |
| 3 | Bogusławice | 20 | 1 | 59 | 4 | 4 | 17 | 5 | — | 48 | — | — | — | 4 | — | — | — | — | — | — | 162 |
| 4 | Drogomyśl | 18 | 1 | 44 | 1 | 2 | 13 | 1 | — | 51 | 3 | — | — | — | — | — | 1 | 1 | 2 | — | 138 |
| 5 | Gniezno | 16 | 1 | 132 | 1 | 1 | 2 | — | — | 46 | — | — | — | — | — | — | 1 | — | — | — | 200 |
| 6 | Janów | 11 | 2 | 46 | 5 | 4 | 22 | — | 1 | 16 | 1 | 1 | 2 | 12 | — | 2 | 6 | — | — | 1 | 132 |
| 7 | Łąck | 22 | — | 90 | 3 | — | 7 | — | — | 45 | — | — | — | 2 | — | — | — | — | — | — | 169 |
| 8 | Sądowa-Wisznia | 34 | 4 | 23 | 12 | 15 | 24 | 4 | — | 20 | — | — | — | — | — | — | — | — | 15 | 2 | 153 |
| 9 | Sieraków | 19 | 2 | 118 | — | — | 1 | — | — | 19 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 159 |
| 10 | Starogard | 3 | — | 80 | 1 | — | — | — | — | 22 | — | — | — | — | 9 | — | 4 | — | — | — | 119 |
| 11 | P. S. K. Janów | — | — | — | 3 | 1 | 3 | — | — | 3 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 10 |
| 12 | P. S. K. Kozienice | 3 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 3 |
| 13 | P. S. K. Racot | — | — | 4 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 4 |
| | Ogółem | 176 | 12 | 652 | 43 | 36 | 121 | 12 | 3 | 319 | 4 | 49 | 9 | 18 | 9 | 2 | 12 | 1 | 17 | 6 | 1.501 |

## KOMUNIKATY

### ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. ŁÓDZKIEGO W ŁODZI

Związek Hodowców Koni Województwa Łódzkiego w Łodzi niniejszym zawiadamia, iż w środę dnia 9 marca 1938 roku o godzinie 14-ej w lokalu Łódzkiej Izby Rolniczej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 96, odbędzie się Walne Zebranie Członków Związku z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Preliminarz budżetowy.
6. Wybory Zarządu.
7. Wystawa Krajowa koni w Lublinie.
8. Sprawa pisma „Jeździec i Hodowca".
9. Wolne wnioski.

### ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI PRZY LUBELSKIEJ IZBIE ROLNICZEJ.

Związek Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej powiadamia WW. PP. Członków Związku, że Komisja Remontowa Nr. 1 rozpocznie w marcu r. b. objazdy kwalifikacyjne stad, celem przeglądu koni remontowych i zaliczkowania.

Na terenie działalności Związku Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej przewidziane są następujące punkty:

1) Dnia 7 marca r. b. maj. Rowy — doprowadzają: Siedzów, Sobienie i Garwolińskie Pow. Koło Hodowców Koni.

2) Dnia 8 marca rano maj. Garbów — doprowadzają: Leśce, Kurów, Tomaszowice i Puławskie Pow. Koło Hodowców Koni.

3) Dnia 8 marca godz. 14 maj. Bystrzyca — doprowadzają: Sobjanowice, Zawieprzyce i Lubelskie Pow. Koło Hodowców Koni.

4) Dnia 9 marca maj. Tarnogóra — doprowadzają: Surhów, Orłów, Dworzyska, Orchowiec i zachodnia część Krasnystawskiego Pow. Koła Hodowców Koni.

5) Dnia 10 marca maj. Tarnawatka — doprowadzają Puharki, Zwiartów, Krynice i Tomaszowskie Pow. Koło Hodowców Koni.

6) Dnia 11 marca maj. Łabunie.

7) Dnia 12 marca maj. Czernięcin — doprowadzają: Wierzbica, Bzowiec, Maszów, Gruszka Zaporska, Przymiarki, Ujazdów i południowa część Krasnystawskiego Pow. Koła Hodowców Koni.

Związek Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej podaje do wiadomości WW. PP. Hodowców, że Komisja Remontowa Korpusu Ochrony Pogranicza w czasie od 15 kwietnia do 15 maja r. b. ma zamiar zakupić na terenie Związku Lubelskiego około 200 koni typu: W.AL.ALO Terminy zakupów będą podane do ogólnej wiadomości po zatwierdzeniu punktów zakupu.

Przewiduje się zakup koni w Lublinie, Zamościu, Siedlcach i Łukowie.

WW. PP. Hodowcy proszeni są o powiadomienie kancelarii Związku, Lublin, Krakow. Przedm. 20, jakie konie i do którego punktu będą doprowadzone, aby na czas można było przygotować świadectwa pochodzenia.

Zakupy w majątkach na miejscu w tym roku nie są przewidziane.

### POMORSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONIA SZLACHETNEGO PÓŁKRWI.

Dodatkowy targ remontowy w **Sępólnie Kraińskim.**

Pomorski Związek Hodowców konia szlachetnego półkrwi podaje do wiadomości P. T. Członków, że dodatkowy zakup koni remontowych dla wojska w podokresie IV-tym odbędzie się w **sobotę, dn. 26 lutego b. r. o godzinie 13.30** w Sępólnie Kraińskim, powiat Sępolno.

Zakupywane będą konie wszystkich typów w wieku 3½ lat (urodzone w 1934 roku) i starsze do 6 lat włącznie.

Związek uprasza P. T. Hodowców, którzy posiadają odpowiedni materiał konski, o jak najliczniejsze obesłanie powyższego targu remontowego

Po ukończonym targu remontowym zapisywać się będzie klacze do rejestrów hodowlanych Związku.

### POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

Poznański Związek Hodowców Koni przypomina PP. Hodowcom, że stosownie do komunikatu w Jeźdźcu i Hodowcy nr. 4, termin zgłoszenia ogierów na wystawę w Poznaniu i koni remontowych na Krajową Wystawę Koni do Lublina upłynął w dniu 15 lutego br.

PP. Hodowcy, którzy dotychczas zgłoszeń nie nadesłali winni takowe nadesłać najpóźniej do dnia 25 lutego br.

Związek nadmienia, że po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą przyjmowane.

### WARSZAWSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI.

Dn. 8 marca r. b. o godz. 10-ej w lokalu Związku przy ul. Al. Ujazdowskie 19 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Warszawskiego Związku Hodowców Koni z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie z działalności Związku za 1937 r.

2) sprawozdanie kasowe Związku z 1937 r.

3) uchwalenie budżetu na 1938 r.

4) uzupełniające wybory Zarządu Związku,

5) wolne wnioski.

W najbliższym czasie Związek przystępjue do zakupu ogierów dla swych członków na warunkach subwencyjnych. Będą zakupywane ogiery szlachetne półkrwi w kraju, oraz z zagranicy hanowery.

Pp. Hodowcy, pragnący korzystać z subwencyjnego zakupu ogierów proszeni są o niezwłoczne nadsyłanie do Związku swych zgłoszeń z podaniem żądanego typu ogiera, oraz przeznaczonej na ten cel gotówki. Również hodowcy, posiadający ogiery na sprzedaż, proszeni są o podawanie do Związku dokładnych opisów koni, ich pochodzenia i żądanej ceny. Wszystkie te zgłoszenia należy nadsyłać do Związku **do dnia 15 marca r. b.**, gdyż wobec ograniczonych funduszów na zakup ogierów, wszystkie późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione.

Szczegółowe warunki nabycia ogiera poda reflektantom Związek.

### WZOROWE KOŁO HODOWCÓW KONI.

Bardzo żywotne Koło Hodowców Koni w Grójcu zorganizowało w ciągu bieżącej zimy cykl odczytów - pogadanek dla swych członków. Odczyty odbyły się w dn. 27.I.—3.II. Ostatnie zebranie odczytowe odbyło się 17.II. Sądząc z odbytych odczytów i z bardzo licznej frekwencji członków Koła, szczególnie małorolnych, zainteresowanie odczytami jest bardzo duże. Po każdym odczycie miała miejsce bardzo ożywiona dyskusja. Tematami odczytów był: dobór sztuk do rozpłodu, oraz wychów źrebiąt do 3 lat.

Zebrani licznie słuchacze z całym naciskiem akcentowali pożytek takich odczytów.

Inicjatywa Grójeckiego Koła winna znaleźć naśladownictwo i w innych Kołach.

Fachowe, a popularnie podane wiadomości hodowlane przydadzą się wszystkim naszym Kołom, a inicjatywę w tym kierunku Związek zawsze najchętniej popiera przez wysyłanie prelegentów.

### PRZYDZIAŁ PAŃSTWOWYCH OGIERÓW

1) Ogier czystej krwi arabskiej, Nr. ks. gł. 344/LXXXII Kuhailan Szerif po Kuhaylan Zaid od 15 Koheilan IV, ur. w 1934 r. został oddany w najem okresowy na sezon rozpłodowy 1938 r. Lubelsko-Wołyńskiemu Towarzystwu Zachęty do Hodowli Koni w Lublinie. Opłaty od wymienionego ogiera wynoszą za odchowywanie klaczy: angielskiej pełnej krwi i wysokiej półkrwi oraz równorzędnych po 50 złotych, półkrwi po 25 złotych.

2) Ogier pełnej krwi angielskiej, Nr. ks. gł. XII King's Idler po og. Lomond od kl. In Sight, ur. w 1916 r. został oddany w najem okresowy na sezon rozpłodowy 1938 r. p. Aleksandrowi Olszowskiemu do maj. Jacentów, pow. opatowski. Opłaty od wymienionego ogiera wynoszą za odchowywanie klaczy: angielskiej pełnej krwi i wysokiej półkrwi oraz równorzędnych po 100 złotych, półkrwi po 25 złotych.

## ZAGRANICZNA

### HOLANDIA.

### PRÓBY DZIELNOŚCI DLA KONI REMONTOWYCH.

W państwowym depot remontowym koni artyleryjskich wprowadzone są coroczne próby dzielności dla koni remontowych, urodzonych w Holandii. Próbom poddawane są konie w wieku 5 lat. Próby dzielności polegają na: 1) uproszczonym konkursie ujeżdżenia, 2) przebyciu 8 łatwych przeszkód konkursowych i 3) biegu terenowym.

### NOCNY BIEG W TERENIE.

T-wo Sportów Wojskowych organizowało bardzo ciekawą próbę, składającą się z przebiegu nocnego w terenie na przestrzeni 26 klm., oraz następnego dnia 11-kilometrowego biegu myśliwskiego w terenie falistym, zakończonego, po 15-tominutowej przerwie odpoczynkowej, wyścigiem na szybkość na dystansie 2000 m.

W próbie wzięło udział 26 koni. Zwycięzca przebył 26 klm. nocnego przebiegu w czasie 1 godz. 56 m. 5 koni upadło lub zgubiło jeźdźców.

### NIEMCY.

### STATYSTYKA WYŚCIGÓW DLA KONI PÓŁKRWI.

W roku 1936 (1935) rozegrane zostało 233 (216) gonitw dla koni półkrwi. Meetingi zorganizowane zostały przez 60 (49) Towarzystw wyścigowych. Sumy nagród wynosiły 202.570 (197.075) RM., w czym 20.142 (19.619) RM. przypada na premie hodowlane.

Pierwsze miejsce na liście zwycięskich koni zajmuje wschodnio-prus **Herold** (po Cornelius), który wygrał 14.735 RM., drugim jest hanower **Ahnherr** syn folbluta Altefeld.

### PRZYJACIEL KONI-WETERANÓW WIELKIEJ WOJNY

Wiele wagonów, napełnionych owsem powędrowało z Włoch do Berlina — jako dar Mussoliniego dla... koni niemieckich, weteranów wielkiej wojny. Konie te znajdujące się już oczywiście u kresu swego końskiego wieku, otaczane są w Niemczech dużą pieczołowitością i staraniami, to też niezwykły dar Mussoliniego wywołał w Berlinie bardzo sympatyczne wrażenie. Uważa się go za rewanż za ofiarowanie Duce'mu w czasie jego pobytu w Niemczech przez szkołę kawalerii w Hannowerze pięknego ogiera.

### ITALIA.

### EWOLUCJA KOŃSKIEGO POGŁOWIA

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1901 r. | 2.050.000 | 1923 r. | 2.460.000 |
| 1908 r. | 2.193.938 | 1926 r. | 2.550.000 |
| 1914 r. | 2.350.000 | 1930 r. | 2.355.000 |
| 1918 r. | 2.439.503 | 1936 r. | 2.043.400 |

Mimo liczebnego zmniejszenia się pogłowia koni w Italii, wartość jego użytkowa wzrosła, ponieważ zmniejszenie przypada

na rachunek małych koników, które zupełnie już nie istnieją. Gatunek końskiego pogłowia w Italii wciąż polepsza się i stoi obecnie na takim wysokim poziomie, jak nigdy dotąd.

## DANIA.

Pogłowie końskie w Danii wynosiło w lipcu (w tysiącach głów):

| | 1937 r. | 1936 r. |
|---|---|---|
| Ogiery 3 l. i starsze | 4 | 4 |
| Wałachy 3 l. i starsze | 201 | 200 |
| Klacze 3 l. i starsze | 217 | 218 |
| Źrebięta ogierki od 1—3 lat | 79 | 67 |
| Źrebięta klaczki od 1—3 lat | 50 | 47 |
| Razem: | 551 | 536 |

W r. 1937 Dania eksportowała do Niemiec 5.900 koni, zaś w r. b. już otrzymała od Niemiec zamówienie na 7.900 koni.

## FRANCJA

**Na zakupach ogierów rasy anglo-normandzkiej** w Caën Zarząd St. Państw. kupił 51 trzyletnich ogierów po cenie 20.000 fr. do 44.000 fr. Największą ilość ogierów dostarczył p. E. Henry — 24 og., p. L. Hardy sprzedał 11 og., p. L. Lerat — 12 og., przy czym w stawce tej znajduje się 4 synów słynnego Royal Chesnut'a.

**Na targach w Tuluzie** francuski Zarząd St. Państw. zakupił 23 ogiery anglo-arabskie po cenie od 24.000 fr. do 50.000 fr. Największą stawkę ogierów, składającą się z 6 głów, dostarczył p. J. Renault, który kilka lat temu sprzedał francuskiemu Związkowi Hodowców znanego stalliona Delarmé. Tym razem wyróżnił się jako reproduktor Denousté, ojciec aż 4-ch (z 6-ciu) sprzedanych ogierów.

## ITALIA

### DŁUGODYSTANSOWY RAID MILITARI

W dn. 4 — 9 października r. ub. odbył się długodystansowy raid na przestrzeni 269 kilometrów dla oficerów 3 dywizji kawalerii lekkiej. W przebiegu wzięło udział 76 jeźdźców, z których 52 ukończyło próbę.

W pierwszym dniu przebyto 54,1 klm. (6 godz. 44 min.), dzień II-gi — 64 klm. (4 godz. 40 min.); dzień III-ci — 69,1 klm., (7 godz. 35 min.); dzień IV-ty 59,6 klm. (4 godziny 29 min., dzień V-ty — 23 klm., w tym 4-kilometrowy wyścig na szybkość (5,7 min.) oraz 1000-metrowy wyścig z przeszkodami— 10 przeszkód (1,54 min.). W nawiasie podajemy czasy, które wykazał koń zwycięzcy porucznika Macchia Felice. Porucznik dosiadał 7-letniej krajowej klaczy półkrwi Vittoria.

### ILOŚĆ KOŃSKIEGO POGŁOWIA NA CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ

Ilość koni na całym świecie wynosi ok. 86 milionów głów, nie licząc Chin. Na Europę przypada ok. 38,8 milionów, Ameryka posiada 37,9 mil., Azja 5,6 mil., Afryka 1,9 mil. i Australia 2 miliony. Końskie pogłowie U. S. A. wynosi 11,6 mil., Rosja Sowiecka 15,8 mil., Argentyna 9,8 mil., Brazylia 6,8 mil., Polska 3,7 mil., Niemcy 3,4 mil., Kanada 2,9 mil., Francja 2,8 mil., Indie Brytyjskie 2,3 mil., Rumunia 2 mil., Meksyk 1,8 mil., Japonia 1,5 mil., Jugosławia 1,4 mil. Reszta krajów posiada poniżej 1 miliona głów koni.

## Z PRASY ZAGRANICZNEJ.

W bułgarskim czasopiśmie hippologicznym „Koniewdstwo" z grudnia 1937 roku nr. 14, ogłoszony został artykuł kierownika Państwowej Stadniny Koni w Kabijuk, Włodzimierza Popowa, obrazujący stan hodowli koni w Polsce, oraz jej organizację.

Pan Popow bawił w roku ubiegłym przez kilka tygodni w Polsce. Zwiedził większość stad państwowych, oraz kilka prywatnych. Zapoznany jest z polską hodowlą dość dokładnie. Artykuł napisany jest w tonie bardzo życzliwym i prawdopodobnie przyczyni się do zainteresowania się sfer kierowniczych Bułgarii koniem polskim. W szczególności Popow chwali polskie araby i lansuje myśl, że stada bułgarskie zyskałyby na tym, gdyby zaczęły importować zarodowy materiał z Polski. Artykuł ilustrowany jest fotografiami Fetysza, Nory, Eneidy, anglo-araba Ochmistrza i wiele arabów janowskich.

# Administracja czasopisma „Jeździec i Hodowca"

podaje do wiadomości,

iż **Nr. Nr. 2, 3 i 4 z 1938-go zostały całkowicie wyczerpane.**

Administracja p r o s i P.P. Prenumeratorów, którzy nie kompletują rocznika, o łaskawe odstąpienie wyżej wymienionych numerow na koszt Administracji p. a. Warszawa, Al. Ujazdowskie 19 m. 4.

**Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"**

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

**Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł,** które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

**Zmiana adresu 50 gr.**

**Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19 m. 4. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.**

**Cena numeru 1,75 gr** **Nr 6**

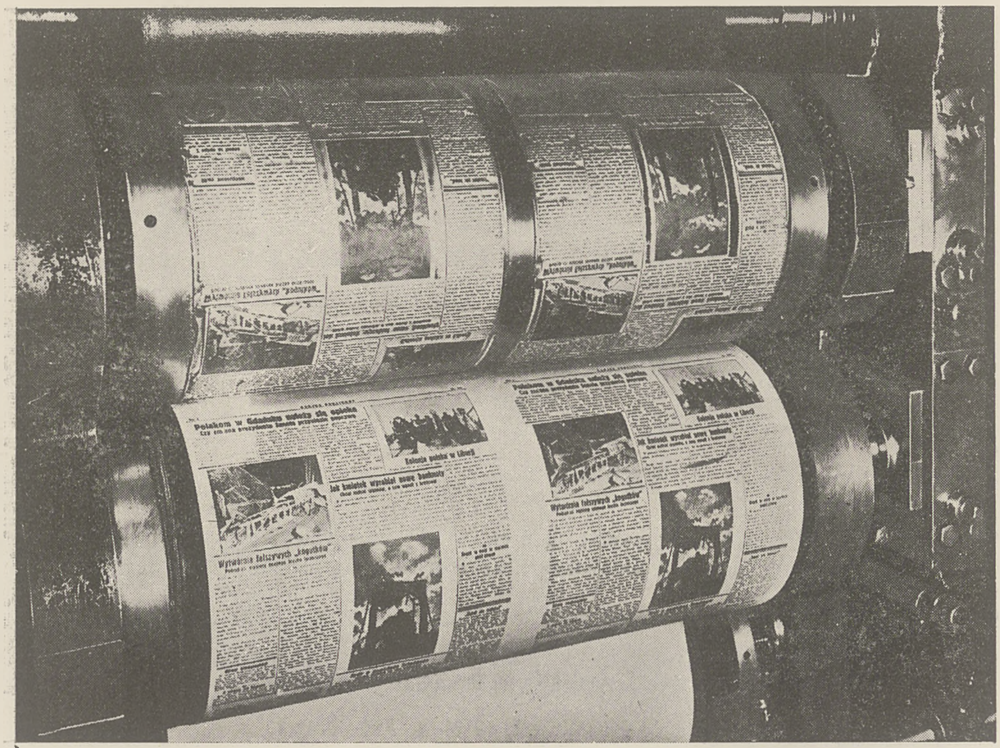
CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 19.

NACZELNY REDAKTOR I WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

4624 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59



# Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 20 LUTY 1938 ROKU

## WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE . . . . Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK . Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . . Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . . Zł 12.50
MIESIĘCZNIE . . Zł 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 19 M. 4. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.